Arkusz I.

Nr 217. Dnia 3 października. Środa. Dnia 21 września (3 października) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 3.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Kandyda Męczennika.
Jutro: Ś. Franciszka Serafickiego.
Piątek: SS. Placydy i Flawji.
Sobota: S. Brunona Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 6
Zachód „ „ 5 „ 31

Długość dnia godzin 11 minut 25
Ubyło „ „ 5 „ 24

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: *N. M. P. Różańcowej* i S. Justyny.
Poniedziałek: Ś. Brygidy Wdowy.
Wtorek: Ś. Dyonizego Biskupa.
Środa: Ś. Franciszka Borgiasza.

— Przypominamy że w dniu jutrzejszym jako w dniu 4-tym października, przypada doroczna uroczystość św. Franciszka serafickiego, która obchodzoną będzie odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami w kościele tegoż imienia przy ulicy Zakroczymskiej i w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej gdzie kazanie w czasie Summy wygłosi JX. Remigiusz Krukowski.

Kościół zaś św. Anny na Krak.-Przedmieściu obok Tow. Zachęty sztuk Pięknych, obchodzić będzie wspomnioną uroczystość odpustem zupełnym dopiero w przyszłą niedzielę.

— W dniu jutrzejszym też, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, oraz w następne trzy dnie, to jest w piątek, w sobotę i w niedzielę, jako również pierwsze w nowym miesiącu, w kościele Opieki Ś-go Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) przypadają uroczyste dopołudniowe nabożeństwa, które odbywać się będą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i supplikacjami. W ostatnim zaś dniu, to jest w Niedzielę, nabożeństwo to odbywać się będzie z kazaniem i procesją.

J. C. W. Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz, w dniu 15 b. m. (v. s.), raczył wyjechać z Carskiego Sioła do armji czynnej. (Gon. Urzęd.)

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa dróg komunikacji, z 10-go września r. b.

Na zasadzie Najwyższego rozkazu, oznajmionego w rozkazie do zarządu dróg komunikacji, 19-go grudnia 1356 roku, uwolnieni zostali, dla wejścia do towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej, na okres trzyletni — zaliczeni do ministerstwa, inżynierowie sekretarze kolegjalni: Henkel i Gorecki — oba z pozostawieniem w kantorach ministerstwa. (Dz. W.)

Departament Poczt.

W miasteczkach: Pikowie, w guberni podolskiej, powiecie winnickim, odległym o 20 wiorst od stacji pocztowej kalinowskiej, na drodze ubocznej, i Wołożynie, w guberni wileńskiej, powiecie oszmiańskim, położonem o 55½ wiorsty od m. Oszmian, zaprowadzone stacje z przyjmowaniem i wydawaniem korespondencyj wszelkiego rodzaju. (Dz. W.).

Departament Telegrafów.

1) Stacja pocztowa telegraficzna w Druskienikach, z powodu ukończenia sezonu letniego, została zamknięta.

2) Na stacji telegraficznej w twierdzy w Brześciu litewskim otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji prywatnej. (Dz. W.).

— Damski komitet zostający pod prezydencją Hrabiny E. P. Kotzebue, otrzymawszy w dniu 19 go września r. b. od pp. P. Czyrkina i braci Szyszkow, pewną liczbę półkożuszków, butów wojłokowych i wojłoków, dla chorych i rannych wojowników, pośpiesza wyrazić ofiarodawcom swoją szczerą wdzięczność, a zarazem podaje do publicznej wiadomości, że powyżej wspomniane przedmioty, również jak i ciepłe kaftaniki, skarpetki i t. p., z wdzięcznością przyjmowane będą w pałacu Brühlowskim.

UROCZYSTOŚĆ ŚWIATŁA.

—*a*— Wchodzimy do wielkiej sali większego zakładu przemysłowego lub warsztatu. W miejsce narzędzi znajdujemy stoły, zamiast stołków fabrycznych krzesła, raczej do zabawy niż do czynności warsztatowych właściwe. Czeladź robocza zasiaduje stoły obok swych zwierzchników i przełożonych; wspólną szklanicą piwa pije się toast na zdrowie każdego z obecnych. Każdy z biesiadujących przybrał odświętne stroje; radosne spojrzenia, pełna wesołego zapomnienia zabawa, oto najpierwsze spostrzeżenie, jakie wynosi osoba nagle ukazująca się w pośród biesiadnego koła.

Cóż to za uroczystość, cóż za powód skłania dumnych i wyniosłych właścicieli fabryk do dzielenia wspólnego stołu z robotnikami, dyrektorów usadawia pośród grona posłusznej mu czeladzi, werkfirerowi każe być sąsiadem palacza lub lampucera, majstra umieszcza pomiędzy robotnikiem kowalem lub ślusarzem.

Czemu przypisać ten imponujący obraz zgody, przyjaźni, zażyłości nieledwie? Czy nadeszła chwila zniżenia się wyniosłych kapitalistów do demokratycznych przedstawicieli ciężkiej pracy fizycznej, czy znikła tak silnie cieniowana hierarchja warsztatowa? Czem jest to zebranie liczne tych wszystkich żywiołów, które na prowadzenie warsztatu składają się?

To uroczystość światła.

Nieznającemu zwyczajów warsztatowych dziwną wydawać się może ta wyniosła nazwa, zwiastująca coś wielkiego, jakąś co najmniej epokę w życiu rzemieślnika. Jestto jednak obchód coroczny, w niemieckiej terminologji naszych rzemiosł zwaną „lichtgansem“ a rozpoczynający coroczną porę krótkich dni i długich wieczorów. W końcu miesiąca września zajęcia w większych warsztatach i fabrykach w godzinach poobiednich odbywają się przy świetle sztucznem; ztąd więc obchód tej pory, wieczorną pracę rozpoczynającej, nazywają „uroczystością światła.“

Jak piękną, powtarzamy, jest chwila, w której wszystkie te warstwy, hierarchją zajęcia i dochodu różniące się, we wspólnej uczcie podają sobie bratnią dłoń w imię olbrzymiej potęgi: pracy — o tem wie każdy, kto zna zblizka stosunki rzemieślników naszych i owe pojęcia konserwatywne, jakim hołdają przedstawiciele kapitału w obec reprezentantów ciężkiej pracy, wymagającej wysiłku sił fizycznych.

Ale z drugiej strony: czy te coroczne uczty spajają bliżej różne sobie żywioły, czy są zaczątkiem wyjaśniających stosunków w przeciągu całego roku, czy ocieplają i ogrzewają te stosunki codzienne, które są dziś wyrazem zależności podwładnego od zwierzchnika?

Podobno „uroczystość światła“ nie rozświetla umysłów stron, a jedynym jej skutkiem..... fizyczne następstwa nadmiernego użycia trunków.

We własnym interesie właściciele warsztatów po takiej uczcie zniewoleni są udzielić ucztującym dzień jeden wakacji, bo reminiscencje uczty nie zdolne byłyby utrzymać na nogach pracownika przy warsztacie lub prowadzić mu rzecz swą z należytem uzdolnieniem i.... przytomnością.

Innych podobno skutków dopatrzeć się trudno. Za dni kilka znowu majster gniewa się na czeladnika, czeladnik traktuje jak poddanego ucznia pomagającego mu w robocie, a werkfirer obchodzi się z robotnikami swemi jak niegdyś dumny patrycjusz z armją posłusznego plebeja.

Czyż więc tylko przy stole, przy wieczerzy i przy piwie, taka panuje harmonja i zgoda; czy nie ma głębszych jej zaczątków w tej uroczystości pracy, która pod tem pięknem godłem gromadzi wszystkich pracowników do jednego stołu?

Wstrzymujemy się od wyrzeczenia: po czyjej stronie leży wina tej bezskuteczności uczt wspólnych. Niechcielibyśmy wypowiedzieć wyrazu „rozgłos“ lub „reklama“ na określenie intencji, jakie powodują chlebodawcą spraszającym robotników na to *par excellence* demokratyczne zebranie; niechcielibyśmy również po raz setny kazać rzemieślniczej braci o tem, jak przy trunku łatwo zapomnieć o swej godności,

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 216).

Zaledwie się drzwi zamknęły za Wydrą, gdy drugiemi Kacper wbiegł, mocno poruszony.

— Racja fizyka! zawołał — dziecko mu trzeba oddać. Trzy lata o nich słuchu nie było, raptem się opatrzyli. Hm! żadnego dowodu nie ma, żadnego dowodu — a pan myśli mu je zaraz rzucić—bierz, abym miał głowę spokojną.

— Kto ci to powiedział? ty stary bałamucie, że nie powiem inaczej — krzyknął p. Paweł. Co pleciesz! Kto oddaje? Hm.

Oba starcy zamilkli — Mondygierd zaczynał jak zawsze, gdy był poruszony, biegać po pokoju i po cichu kląć.

— Bodajby ich — ze wszystkiem.... i t. d.

Nagle niby mu coś na myśl przyszło i stanął.

— Głupstwo — zawołał — co? czego? będziemy się rozpadali nad tym bębnem. Żyliśmy bez niego i było nam dobrze — na co on nam potrzebny. Niańka ubędzie, gębą jedną mniej! Ty zawsze miałeś tę głupią sympatję do dzieci.

— Ja? proszę pana? Kacper ramionami strząsł— ja?

— A któż? ja? A to dobre, mówił Paweł, ja dzieci nie cierpię, nie lubiłem i nie znoszę, — niech sobie zabiera, ale — sądownie! Śledztwo musi być i — ostre. Potem pociągną mnie do odpowiedzialności, nie głupim....

Kacper oparł się o stolik i patrzał przez okno. Począł szeptać po cichu na wpół do siebie.

— Et! co to gadać, co to gadać! Między nami, ta to się na tem skończy, że jemu oddadzą dziecko. Przed arendarzem opisywał tę kobietę, co je tu przyniosła, jota w jotę, zgadza się czas i wszystko.... Nie ma bo wątpliwości, że to chłopiec jego. W sądzie złożone łachmany, to i on je pozna i ludzie i oprzysięgną. Między nami, chłopiec kropla w kroplę podobny.

— A! nie prawda! jako żywo — rzekł skurczony Mondygierd, przyśniło ci się? podobny? z czego? jak.... Chłopiec delikatny, nawet przystojny, a to.... to zabijaka jakiś. Pleciesz! A jeszcze mi ty to gadaj po dziedzińcu—zobaczysz jak ci gębę zamaluję.

Do niego podobny? Koneser! proszę, znalazł już podobieństwo! głupi.

Kacper nie zważał na łajanie, tak był w myślach zatopiony, był to zresztą chleb powszedni.

Zbliżył się poufale do p. Pawła.

— Wie pan co? ze wszystkiego widać, to człowiek nie w dostatkach. Wózek którym przyjechał, pożal się Boże, szkapa, wypasiona prawda, ekonomska, ale stara.... koło niego chudo.... a gdyby z nim pogadać? hm! on by mógł dziecko zostawić. Dojeżdżaliby sobie! Co to wam krzywda, czy co?

Odgadnięty p. Paweł oburzył się, że Kacper mu myśl jego odebrał.

— Odczep że się ty odemnie — zawołał — ze swojemi mądremi radami. Ty mi zawsze musisz mentorować. Cóż to ja swojego rozumu nie mam, żebym się u ciebie zapożyczał.... Dosyć, że ty mnie zawsze do ostatniej passji przyprowadzisz.... Patrzajcie go! nauczyciel. A nie pójdziesz belferować do kuchni — słyszysz!

Kacper nie ulękniony w okno patrzał; splunął pomalutku, spojrzał na pana, i poważnie wysunął się z pokoju, drzwi dosyć mocno zatrzaskując za sobą.

Mondygierd został sam. Żal mu było okrutnie tego smarkacza, do którego się niepotrzebnie przywiązał, a wydać się z tem wstydził. Gniewał się na losy.

— Drugim razem, mruczał, znajdzie się sierota, o którą nikt nigdy się nie upomni, jak ona komu cięży, ludzie się nią rzucają, a tu — wnet i ojciec się przystawił — Bóg z nim, ale trzy lata się to hodowało, — żeby człek szczenię wykarmił, to się przywiąże do niego. Taka głupia ta ludzka natura....

Począł sobie perswadować.

— Nie, ale bom głupi — rzekł w duchu. Przyzwyczaiłem się? no to co? odzwyczaję się — i kwita. Pewnie, że szkoda, bo to już zaczynało gadać i byłoby to rosło sobie, a w domu by nie tak było pusto — ale — no cóż? mam się dla tego obwiesić — plunąć na marę! Co mi tam! Tak z tem jak bez tego!!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

o ważności zebrania i o tem, co ludzi przyciąga a co odpycha od siebie.

Trudno przeto uwierzyć w społeczne itowarzyskie znaczenie „uroczystości światła:“ — łatwiejby nam przyszło upatrywać w tem sposobność do czynnej jakiejś inicjatywy, do zaczątku jakiegoś czynu, który z natury swojej oddawałby nie małe usługi wszystkim pracownikom.

Mamy tu na myśli kassy oszczędności i stowarzyszenia emerytalne. Czyż skromniejsza uczta nie wystarczyłaby na upamiętnienie pory pracy przy świetle, czy zaoszczędzony fundusz nie mógłby posłużyć do utworzenia w części choćby kapitaliku zakładowego kassy, któraby udzielała wsparć robotnikowi podczas choroby, lub dawała utrzymanie wdowie w razie śmierci pracownika.

Po kilkoletnich oszczędnościach kasa taka mogłaby już funkcjonować. Datki coroczne, kary, składane przez niezachowujących regulaminu warsztatowego oraz i inne wpływy powiększałyby te fundusze corocznie. Wytworzyłoby,to coś trwalszego, coś bardziej uczciwego od wszelkich uczt pseudodemokratycznych, w których niema treści, a co gorsza, niema szczerości i prawdy.

TEATR.

—B— Szereg gościnnych występów swoich na naszej scenie, zakończył p. Władysław Woleński, rolą Karola Meora w „Zbójcach“.

Artysta posiada główny do tej roli warunek, — siłę; niestety jednak obchodzi się z nim nieumiejętnie, wzywając na posługę jaskrawej prowincjonalnej przesady.

Affektacja — to główna cecha Karola przedstawionego w grze p. Woleńskiego; zmienia ona dykcję na kaznodziejską deklamację, której słowa zamiast płynąć gorącym potokiem z entuzjastycznej piersi młodzieńca, wypadają poćwiertowane i wymęczone aktorską manierą; pod jej wpływem ruchy i gra fizjognomji, nabierają jakiejś konwulsyjności i zdradzają ciągłe usiłowania *gry*, niszczące wszelkie złudzenia sceniczne, odbierające postaci, wszelki pozór prawdy i natury.

Dwa żywioły składają się na Szyllerowskiego Karola: ogniste uczucie i filozoficzne marzycielstwo. Pierwsze wyrażać się powinno dykcją silną ale szla chetną, drugie melancholiczną refleksją: p. Woleński przetopił te dwa pierwiastki w tyglu melodramatycznym — i stworzył łobatera o grubych konturach o tubalnym głosie, który sam nie zdawał się wierzyć we wzniosłość swej rzekomo reformatorskiej missji, a zatem i w widzach budził wątpliwość w swoją dobrą wiarę. Tym sposobem artysta odebrał Karolowi jedyny tytuł do sympatji publiczności, i zdecydowanego łotra uczynił nierównie bardziej zajmującym aniżeli zbłąkanego, szlachetnego szaleńca.

Streszczając zdanie nasze o występach p. Woleńskiego, dochodzimy do przekonania, że pewne dobre zadatki tu i owdzie rozproszone w trzech tak różnych rolach jak Gucio, Mazepa i Karol Moor, świadczą o zdolnościach tego artysty, wymagających tylko do rozwinięcia się należytego,—pracy ciągłej i usilnej.

P. Woleński łatwo wpada w ostateczności; gdy chce być realnym potrąca o trywialność; kiedy pragnie być patetycznym wpada w krzyczącą przesadę: brak mu słowem tego poczucia miary, które posiada w tak niepospolitym stopniu kolega jego lwowski p. Podwyszyński.

Na szczęście, p. Woleński, posiada prócz naturalnego uposażenia, które nie w każdym napotkać można artyście, skarb nieoceniony — ma czas przed sobą — a jeżeli dla artystów czas nie zawsze bywa pieniądzem — staje się dla niektórych jednoważnikiem talentu, złagodzonym i do codziennego użytku zastosowanym warjantem przysłowia francuzkiego: „cierpliwość to genjusz.“

Z IZBY SĄDOWEJ.

—*H*—W dniu wczorajszym w kryminalnym wydziale Izby Sądowej rozpatrywano oryginalną sprawę o rabunek.

Oskarżeni o ten występek byli Antoni Rakuza i Ludwik Piotrowski, jego pasierb.

Do sprawy należała jeszcze Marta Kadziłowska, obwiniona o współnictwo w występku, która oprócz tego znajdowała się pod zarzutem świętokradztwa.

Dodać należy, iż Rakuza i Piotrowski oskarżeni byli także o spełnianie licznych kradzieży.

Rzecz się miała w ten sposób, iż dwaj wspólnie na polu złodziejstwa działający ptaszkowie zostali przy końcu roku 1874 przytrzymani i znajdowali się w areszcie, razem z Anną Raguzą, żoną Antoniego Raguzy, a matką Piotrowskiego, oraz Kadziłowską, która popełnić miała świętokradztwo.

Otóż podczas bytności ich w areszcie, zrabowany został starozakonny wspólnie z nimi się znajdujący.

Podejrzenie padło na Raguzę i Piotrowskiego — a po uskutecznieniu rewizji, znaleziono z pieniędzy ukradzionych starozakonnemu u Marty Kadziłowskiej rs. 25, w ukryciu zaś pod podłogą rs. 49.

Jak się podczas śledztwa pokazało, rabunek w ten sposób przyprowadzony został do skutku, iż Raguza zarzucił na głowę starozakonnemu płaszcz, podczas gdy Piotrowski ściągnął mu buty, w których znajdowały się pieniądze.

Co do Piotrowskiego to wina jego była niezupełnie dowiedziona, a decydującem w tej kwestji było zeznanie Kadziłowskiej, iż Ludwik Piotrowski matce swej Annie Raguzie zaniósł w celu ukrycia owe 49 rubli, które znaleziono pod podłogą.

W dwóch pierwszych instancjach, gdzie sprawę tę rozpatrywano t. j. w sądach kryminalnym i apelacyjnym, dwukrotnie skazano troje podsądnych na 6 lat robót ciężkich.

Wczoraj w Izbie Sądowej prokurator wnosił o uznanie winnymi wszystkich podsądnych i skazanie mężczyzn na osiedlenie w Syberji do mniej oddalonych gubernji — a kobiety na 4 lat do domu roboczego.

Trudnem było zadaniem obrońcy Antoniego Raguzy i Ludwika Piotrowskiego, którzy jak to wątpliwości nieulegało w ciągu lat 1871—72 i 73 popełnili wiele kradzieży — i co do zarzucanego im rabunku żadnych prawie za sobą nie mieli danych.

Obrońca Kadziłowskiej, w wyczerpującem przemówieniu rozbierał najpierw okoliczności czynu i kwestję winy podsądnej na punkcie pierwszego oskarżenia o świętokradztwo.

Fakt ten spełniony był w taki sposób, iż K. zdjęła tylko w kościele skarbonkę ze ściany i dopiero na stępnie, po opuszczeniu kościoła, rozbiła ją w celu wydobycia pieniędzy w ilości sześciu rubli z kopiejkami.

Otóż, opierając się na tem, obrońca twierdził, że nie jest to technicznie zwana „kradzież z włamaniem,“ gdyż podczas samej operacji kradzieży, włamania nie uskuteczniono.

Dalej obrońca starał się dowieść, iż stosownie do orzeczenia kasacyjnej instancji, za świętokradztwo uważać należy jedynie kradzież pieniędzy zapisanych w księgach dochodowych kościoła — lecz prokurator w odpowiedzi na ten argument zaopinjował, iż w naszych warunkach podobne pojęcie świętokradztwa nie ma miejsca.

Po dwukrotnem przemówieniu obrońcy — Izba Sądowa wreszcie wydała wyrok, z wnioskiem prokuratora zgodny.

Kronika Zagraniczna.

× W Krakowie z dniem 29 września rozpoczęto już przedstawienia w teatrze zimowym, pięcioaktową komedją wierszem Fredry z drugiej serji pomiertnych jego dzieł: „Wychowanka.“

× Z obliczeń statystyki porównawczej dokonanych w biurze statystycznem pruskiem okazuje się, że cena artykułów żywności w miastach liczących przeszło 100000 ludności podniosło się od r. 1840, w stosunku następującym: masło 191%, wołowina 189%, mleko 184%, kartofle 182%, cielęcina 57%, chleb biały 20%. W tymże samym przeciągu czasu, cena najmu zwyczajnego podwoiła się, wynagrodzenie zaś rzemieślnika wzrosło przeszło trzy razy.

× Z Hanley (w Anglji) piszą: Policja wiele zdziałać może, ale niewszystko. Zeszłej niedzieli, jeden z naszych stróżów bezpieczeństwa publicznego ścigał przestępcę. Uciekający wpadł do kościoła, policjant za nim. Pierwszy dostał się na wieżę, dokąd w ślad za nim podążył policjant. Nakoniec zbieg wdrapał się na dach, i schwyciwszy za drut od gromochronu, spuścił się na ziemię z niebezpieczeństwem życia. Tu już policjant musiał zaniechać dalszej pogoni.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 216).

— Pod tym względem niezawodnie sprzeczać się z tobą nie będę — odpowiedział z uśmiechem inżynier, zadowolony, że znalazł obermana takim samym jak dawniej. — Dziwię się nawet sam sobie, żem dotąd nie zamienił mojego domu na Canongate na jaki „folwarczek“ w waszem sąsiedztwie.

— Żartuj pan sobie, a przecież znam jednego z dawnych pańskich podwładnych, który byłby bardzo szczęśliwym, mieszkając z panem tylko przez ścianę.

— A cóż Madge porabia? — przerwał mu inżynier.

— „Good wife“ lepiej jeszcze odemnie wygląda, jeżeli tylko jest to możliwem! — odpowiedział Szymon. — I pewny jestem, że radaby jak najprędzej ujrzeć pana za stołem; bo to prawdziwa roskosz dla niej uczcić odpowiednio tak miłego gościa.

— Zaraz się o tem przekonamy, mój Szymonie, bo przyznam ci się, że jestem porządnie głodny. Podróż miałem szkaradną: całą drogę deszcz padał.

— Ach! to tam na górze deszcz padał!— rzekł Szymon z wyrazem pogardliwego szyderstwa.

— Nie pada, ale leje, powiadam ci, a Forth wzburzony jest jak morze.

— A widzisz pan! u nas tu nigdy deszcz nie pada. Ale co ja będę przed panem wychwalał nasze schronienie; nie gorzej pan je znasz odemnie. Najważniejsza rzecz, że jesteśmy już na folwarku; pozwól mi pan powitać się jeszcze raz na tem miejscu.

Wszyscy trzej weszli do obszernej sali, oświetlonej licznemi lampami, z których jedna zawieszoną była u sklepionego stropu.

W samym środku stał stół nakryty bielutkim obrusem, a cztery na nim nakrycia i tyleż w około stołu krzeseł, obitych skórą, oczekiwały tylko na biesiadników.

— Dzień dobry, Madge, — rzekł inżynier.

—Dzień dobry panu—odpowiedziała zacna Szkotka podniosłszy się na powitanie gościa.

— Rad jestem, że zastaję was w dobrem zdrowiu.

— Wierzę chętnie panu, bo zawsze miło jest spotkać się z temi, których otaczamy naszą życzliwością.

— Żono — przerwał im Szymon — waza na stole a zupa nie powinna stygnąć, tembardziej, że pan Starr głodny jest jak prawdziwy górnik. — Ale, prawda dodał zwracając się do syna — przychodził tu do ciebie Jakób Ryan.

— Wiem o tem, ojcze. Spotkaliśmy go w szybie Yarow.

— Dobry to i poczciwy koleżka — ciągnął dalej oberman — tylko za bardzo mu się podobało tam na górze, w jego żyłach nie musi płynąć czysta krew górnika. — Ale siadajmy do stołu, panie James, trzeba nam dobrze podjeść, bo trudno przewidzieć jak prędko powrócimy na kolację.

Kiedy już mieli siadać, inżynier ujął za rękę gospodarza.

— Jeszcze chwilkę, Szymonie — rzekł. — Czy chcesz żebym jadł z dobrym apetytem?

— Byłoby to dla nas największą przyjemnością— odpowiedział Szymon.

— Otóż, aby zjeść z dobrym apetytem, trzeba nie mieć żadnego kłopotu na głowie. W tym celu więc chciałem ci zadać dwa pytania.

— Słucham pana.

— Napisałeś mi, że masz mi do udzielenia ważną wiadomość?

— Rzeczywiście, wiadomość to bardzo ważna.

— Dla ciebie?

— Zarówno dla pana jak i dla mnie, panie James. Udzielę ją jednak panu dopiero po obiedzie i to we właściwem miejscu. Inaczejbyś mi pan nie uwierzył.

— Popatrz na mnie Szymonie... prosto w oczy... ot, tak... Ważna wiadomość?... Dobrze... dość już! O więcej nie pytam — kończył po chwili inżynier, jakby rzeczywiście w oczach obermana odczytał pożądaną odpowiedź.

— A drugie pytanie, panie inżynierze?

— Nie domyślasz się też, Szymonie, kto to mógł do mnie pisać? — odpowiedział inżynier, podając mu list bezimienny.

Szymon wziął list i odczytał go z wielką uwagą. Następnie pokazał go synowi.

— Czy znasz to pismo? zapytał.

— Nie znam wcale — odpowiedział Henryk.

— I ten list otrzymałeś pan także z Aberfoyle? — zwrócił się znowu z zapytaniem do inżyniera.

— Tak samo jak i wasz — odrzekł James Starr.

— Cóż ty myślisz o tem, Henryku? — zapytał cokolwiek zasępiony oberman.

— Mnie się zdaje, mój ojcze, że ktoś miał w tem własny swój interes, aby pan inżynier nie przybył na umówioną schadzkę.

— Ale kto to taki być może! — zawołał stary górnik. — Kto mógł odgadnąć najtajniejsze myśli moje?...

I pogrążył się w głębokie zadumanie, z którego wyrwał go niebawem głos żony:

— Siadajmy do stołu, panie James, bo zupa nam wystygnie, a list ten można i na później zostawić.

Na wezwanie to zasiedli wszyscy do stołu; inży-

Wystawa lwowska zamkniętą zostanie w dniu jutrzejszym. W ostatnich dniach zwiedził ją minister dla Galicji dr. Ziemiałkowski. Poprzednio oglądali wystawę szczegółowo ministrowie handlu i rolnictwa hr. Mansfeld i Chlumetzky, wyrażając swe wysokie zsdowolenie. Wystawa przeszła najśmielsze nawet oczekiwania pp. ministrów.

× Trzeci koncert p. Dowiakowskiej i p. Friemana we Lwowie powiódł się bardzo dobrze. Współudział w koncercie przyjmowali pp. Marek, Zakrzewski i Keler.—W programie znajdujemy wielką arję „Ah perfida!“ Beethovena, wykonaną przez p. Dowiakowską i duet „Widm“ Moniuszki (p. Dowiakowska p. Keler), oraz duet „Aidy“ i „Ave-Maria“ Bacha-Gounod'a (p. Dowiakowska, pp. Frieman, Keler, Marek i Zakrzewski.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W wydziałach kryminalnych sądu okręgowego warszawskiego, panuje obecnie ruch nadzwyczaj ożywiony. W pierwszym np. wydziale od 1-go do 10-go października, posiedzenia odbywać się będą codzień. W ten sposób rozstrzygają się sprawy zaległe za czas ferji.

= Komunikacja pomiędzy Aleksandrowem i Ciechocinkiem, została ograniczoną o tyle, że pociągi kolei żelaznej pomiędzy temi stacjami zwyczajem corocznym odchodzić będą tylko trzy razy tygodniowo, mianowicie: w niedziele, wtorki i piątki; składać się zaś będą z powozów klasy II, III i IVtej.

= JE. ks. biskup Walenty Baranowski przybył do Warszawy.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 10 tej rano, odbywała się na polu powązkowskiem próba armat polowych. Z tego powodu warszawski ober-policmajster przestrzegł okolicznych mieszkańców, aby do miejsca strzelania się nie zbliżali, iżby dalej ładunków wypadkiem na polu porzuconych nie dotykali i w żadne targi co do materjałów palnych, z żołnierzami nie wchodzili.

= Z Wiednia piszą do *Gazety Warszawskiej* 28 z. m.: „Sądzę, że już dawno nie było tak mało turystów z Rossji jak w tym roku! Upadek kursu i drożyzna odjęły chęć podróżowania.

Dla handlu i przemysłu naszego jest to kwestja przygnębiająca.

Najsmutniejszą zaś jest rzeczą, że podobny stan, nie tyle wojną, ile matactwem berlińskiej giełdy wywołany. Rzadki dzień, by z Berlina nie nadszedł jakiś, jeżeli nie zupełnie fałszywy, to przekręcony telegram, rzucający popłoch na świat handlowy.

Zapewne gdyby nasze giełdy były samodzielne jak francuzka, toby nic podobnego jak jest obecnie, stać się nie mogło. Dowodem nieszczęśliwa dla Francji wojna 1870 roku. Ale jak się okazuje, tak petersburskie, jak nawet i wiedeńskie kursa, więcej żyją kredytem niemieckim, niż własnym kapitałem. Nic więc dziwnego, że berlińskie kursa rozporządzają sąsiedniemi jak własną kieszenią. Na dowód możemy przypomnieć fakt następujący: W czerwcu przeszłego roku, rozeszła się pogłoska, że hr. Andrassy podał się do dymisji, Natychmiast skutkiem groźnych telegramów z Berlina, guldeny tak spadły, że za naszego rubla płacono 1 guldena 72 centy, to jest 55 centów więcej niż teraz. Zapewne trwało to kilka dni. Rzeczy się wyjaśniły i wróciły do właściwego położenia. — *P.*“

= W dniu wczorajszym między godziną 4-tą a piątą po południu, przeprowadzone zostały z kościoła parafialnego prazkiego do kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana, zwłoki księdza prałata Stanisława Zwolińskiego. Eksportacji dopełnił Jx. Dietrich kanonik archikatedralny, jubilat, otoczony assystą. Orszak poprzedzali duchowni z Warszawy i prowincji, tudzież siostry miłosierdzia z sierotami zakładów dobroczynnych. — Dziś po odprawionem żałobnem nabożeństwie odbyło się pochowanie zwłok w grobach kościoła.

= Czwarty tom „Rysu dziejów literatury polskiej“ przez Leonarda Sowińskiego, wyszedł już z druku. Zawiera on według podziału autora okres piąty naszego piśmiennictwa t. j. od Mickiewicza do dni dzisiejszych.

Autor w przedmowie protestując przeciwko niesłusznym według niego zdaniom niektórych krytyków zapowiada tom piąty dodatkowy, w którym mieścić się będzie Filozofja, Estetyka, Teorja literatury, Pedagogiki, Wymowa, Polityka, Nauki społeczne etc. etc. etc. a nareszcie systematyczny spis rzeczy, oraz spis nazwisk wymienionych we wszystkich tomach.

Dzieło rozszerzyło się nad pierwotny zakres skutkiem obfitości materjałów. Tylko w pierwszym tomie autor korzystał ze Zdanowicza, a głównie w czasach przedchrześcijańskich, w ustępie o wpływie łaciny na losy literatury narodowej i wreszcie w artykułach o akademji krakowskiej i filozofji Scholastycznej.

Wskazówki czerpane z innych dzieł o piśmiennictwie krajowem okazały się również bardzo niewystarczającemi, wypadło więc, że p. Sowiński zwłaszcza w nowszej epoce, musiał sam opracowywać coraz obficiej gromadzące się materjały.

O ile z pobieżnego dotychczas przejrzenia tej pracy sądzić można, autor starał się głównie o dokładność w porządkowaniu notat, i możliwą bezstronność w sądach. Zadanie wszakże nie łatwe. Na ułożenie wyczerpującego rysu literatury życie całe człowieka nie starczy. Ażeby podołać tak trudnemu zadaniu potrzeba chyba uorganizowanych ciał naukowych.

Po panu Sowińskim wiele można się było spodziewać i wiele też zrobił. Że chwilami gdy mu materyałów brakło pod ręką musiał się ratować pobieżną wzmianką, albo nawet zdaniem tych w których bezstronność ufał, nie można mu tego brać za złe, starał się bowiem nikogo nie opuścić i do pewnego stopnia odpowiedział temu zadaniu. To już bardzo wiele. Znajdą się może kiedyś przecie i inni, którzy korzystając z jego sumiennej i bezstronnej pracy, podopełniają braki i unormują całość tak ażeby każdy znalazł się tam we właciwem świetle.

Na dzisiaj jednak książka pana Sowińskiego, jest może najdokładniejszym i najbardziej pouczającym rysem literatury polskiej z tych wszystkich, które się ukazały na widownię publiczną.

= W tych dniach do muzeum Kopernika w Rzymie wysłana zostaje partja kopji galwano-plastycznych z medalów, znajdujących się w zbiorze pana Beyera.

Medale owe w ilości dwunastu pochodzą z roku mniej więcej 1540 i noszą wyobrażenia Zygmunta Starego, Bony, herby i emblemata Sforzów i Jagiellonów, oraz Zygmunta Augusta w młodości.

Dziesięć medali jest dwustronnych, dwa z odciskami tylko na jednej stronie. Są to dzieła włoskich mistrzów—większa część Patarinusa.

Kopje o których mowa, wykonane są w ten sposób, iż każda strona medalu odrobiona jest oddzielnie i zaopatrzona w haczyki do osadzania w gablotkach.

Kopje te z miedzi, pozłacane i posrebrzane sposobem galwanoplastycznym odrobił p. Pusch, b. medalier mennicy warszawskiej.

= Przypadająca dzisiaj rocznica założenia kościoła Opieki św. Józefa (wizytek) na Krakowskiem Przedmieściu przypomina nam, iż ówcześni kronikarze opisując istniejący początkowo w tem miejscu klasztor drewniany wspominają iż w ogrodzie, który się wzdłuż Wisły ciągnął, znajdowało się źródło mineralne, którego smak i właściwości porównywano do wód zdrojowiska Forger niedaleko Paryża.

Skutki jego lecznicze miały być bardzo dobre, co już to samo wskazywać się zdaje, iż znaczniejsze rodziny dla których klasztor miał pewne obowiązki używały w niem kąpieli leczniczych.

Byłożby to przywidzenie, czy też zdrojowisko to w okolicach warszawskiego nadwiśla po dziś dzień instnieje?

Rzecz arcy ciekawa i do sprawdzenia!

= *Pedagogika*—pod tym tytułem, jak utrzymują dobrze poinformowani, ma począć wychodzić od Nowego Roku pismo celom pedagogicznym poświęcone. Będzie ono przeznaczonem głównie dla osób trudniących się wychowaniem dzieci i zamieszczać ma wszelkie spostrzeżenia na tem polu zdobyte. Jednem z zadań pisma, wychodzącego perjodycznie, co dwa tygodnie, będzie także przyswajanie litera-

---

nier, przez grzeczność, usiadł naprzeciw gospodyni, ojciec i syn zajęli pozostałe dwa miejsca.

Doskonały to był, prawdziwie szkocki obiad. Najprzód podano „hotchpotch,“ zupę składającą się z wybornego buljonu wśród którego pływały kawałki mięsiwa. Zdaniem starego Szymona, żona jego nie miała w całej Szkocji równej sobie artystki w przyrządzaniu hotchpotch'u.

Toż samo zresztą powtórzyło się i przy drugiej potrawie, zwanej „cockyleeky“ — rodzaj potrawki z kapłona z zawiesistym sosem, która ogólne zjednała sobie pochwały.

Wszystko skrapiane było wybornem piwem, pochodzącem z najlepszego browaru edymburskiego.

Ale prawdziwem arcydziełem, koroną obiadu, był „hagiss,“ budyń narodowy, przyrządzony z mięsa i mąki jęczmiennej. Znakomitą tę potrawę, na cześć której poeta Burns napisał jedną z najlepszych od swoich, spotkał zwykły los wszystkich piękności na tym świecie: znikła jak senne marzenie.

Mande, która zdała tak świetny egzamin ze sztuki kulinarnej, obsypaną została komplementami ze strony uprzejmego gościa.

Obiad zakończył się wetami, złożonemi ze sera, ciasteczek z owsianej mąki, zwanych „cakes“ i kilku kieliszków przepysznej żytniówki, „usquebaugh“, liczącej, tak samo jak Henryk, dwadzieścia pięć lat wieku.

Podczas obiadu ciągnącego się przeszło godzinę, James Starr i Szymon Ford nie tylko zajadali porządnie, ale i rozmawiali ciągle z wielkiem zajęciem, głównie o przeszłości wspólnej ich przyjaciółki, kopalni Aberfoyle.

Co do Henryka, ten przez cały czas był zamyślony. Dwukrotnie wstawał nawet od stołu i wychodził na próg mieszkania; widocznie zaniepokoił go ów kamień rzucony w szybie Yarow, a list bezimienny wzmocnił jeszcze te obawy; czuwał może i badał czy nie zagraża im jakie niebezpieczeństwo.

Podczas chwilowej takiej nieobecności młodzieńca, przy stole zawiązała się rozmowa o nim:

— Dzielnego macie syna, moi przyjaciele—rzekł inżynier.

— O! tak jest, panie James—odparł żywo Szymon—poczciwy i tęgi chłopiec z naszego Henryka!

— I nie nudzi się tu z wami, w tem podziemiu? w jego wieku, to rzecz trudna do uwierzenia! Nie tęskni do świata?

— Zapewniam pana, że ani przez myśl nie przejdzie mu nic podobnego.

— Spodziewam się jednak, że pomyślicie o ożenieniu go?

— Co? ożenić Henryka! zawołał oberman. I z kim? Może z jaką dziewczyną tam, na górze, którąby myślała tylko ciągle o zabawach, o tańcach i pogardzała naszą kopalnią?—Nie, nie, Henryk nigdyby się na to nie zgodził!

— Nie będziesz przecież żądał, Szymonie, — przerwała Madge—ażeby Henryk nie ożenił się nigdy.

— Tego nie żądam, ale dotąd nie ma nic pilnego. Kto wie co jeszcze zajść może?...

W tej chwili Henryk powrócił i starzy zaczęli mówić o czem innem.

Na znak dany przez gospodynię podnieśli się wszyscy od stołu i zasiedli na ławce przed folwarkiem.

— Słucham cię teraz, Szymonie—przemówił inżynier.

— Nie w ten sposób, panie James, odpowiedział Szymon Ford—nie do ucha, ale do nóg pańskich muszę się odwołać.—Czyś pan już odpoczął po podróży?

— Nie tylko odpocząłem—mój stary—ale i wzmocniłem się należycie i gotów jestem towarzyszyć ci wszędzie, gdziebądź zechcesz mnie zaprowadzić.

— Henryku—zwrócił się oberman do syna—zapal lampy bezpieczeństwa.

— Lampy bezpieczeństwa!—zawołał niezmiernie zdziwiony James Starr, wiedząc że w opuszczonej kopalni, pozbawionej zupełnie węgla nie zagraża niebezpieczeństwo wybuchu gazów.—Ciekawym bardzo, po co bierzecie te lampy?

— Jedynie przez ostrożność, panie inżynierze.

— A może każesz mi także przywdziać jednocześnie i ubiór górnika?

— Jeszcze nie, kochany panie! nie teraz jeszcze! odrzekł pospiesznie stary oberman, a oczy jego dziwnym jakimś zaświeciły blaskiem.

Henryk, który na rozkaz ojca wszedł był do mieszkania, powrócił po kilku minutach, niosąc zapalone trzy lampy bezpieczeństwa.

Jednę z nich wręczył inżynierowi, drugą oddał ojcu, trzecią zaś przymocował u lewego swego ramienia; w prawej ręce trzymał długi drąg żelazny.

— A teraz w drogę!—zawołał Szymon, biorąc najmocniejszy kilof ze stosu narzędzi leżących przy drzwiach folwarku.

— W drogę! — powtórzył z zadowoleniem inżynier. — Do widzenia, Madge!

— Niech was Bóg prowadzi! — pożegnała ich poczciwa Szkotka.

— A pamiętaj żono o dobrej kolacji! — zawołał jeszcze, odwracając się Szymon.—Powrócimy dobrze wygłodzeni i nie poprzestaniemy na byle czem!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

...rze polskiej wybitnych prac pedagogicznych z obcych języków.

= Gabinet zoologiczny przy uniwersytecie warszawskim został już otwartym. Z pomiędzy świeżych nabytków przysłanych do gabinetu (co nawiasem mówiąc nastąpiło dzięki ofiarom naszych podróżników) szczególną uwagę budzi ogromnych rozmiarów krokodyl amerykański.

= Dowiadujemy się, że obraz W. Gersona „Kopernik“, kupiony został we Lwowie za 3000 florenów.

= W dniu 3 października 1664 r. położono kamień węgielny na kościół Panien Wizytek.

= „Aida“ wystawioną będzie stanowczo w przyszły czwartek.

= Jeszcze jeden debiutant! Ma być nim p. Froniek. Debiut nastąpi w jednej z komicznej oper.

= Wkrótce przypada między innemi jubileusz 35ciz letniej pracy na scenie pana Owerły, tancerza warszawskiego baletu.

= Pożądanem byłoby, ażeby w niektóre choćby dni tygodnia jakoto w niedziele i czwartki, cena wejścia na obraz Siemiradzkiego została zniżona do możliwego *minimum*, np. pięciu kopiejek. Koniecznem to jest ze względu, iż wiele niezamożnych osób pragnęłoby kilkakrotnie oglądać to wielkie dzieło sztuki, co w obec dzisiejszych cen jest dla nich do uskutecznienia przytrudnem. Otrzymaliśmy wiele pism domagających się tego zniżenia.

= „Duch Wojewody“ Grossmana nie znika ze scen zagranicznych.

Mamy przed sobą pisma niemieckie donoszące o wystawieniu dzieła tego z niemałym sukcesem w Cieplicach, Ołomuńcu i innych mniejszych miastach dokąd ze stolic zawędrowało.

„Ducha“ będzie też wkrótce widzieć i Hamburg. Sezon opery komicznej wiedeńskiej pod dyrekcją głośnego śpiewaka Albina Swobody otwarty zostanie również partycją naszego kompozytora.

Lwów nabył już podobno prawo przedstawienia „Ducha“ a skład petersburskiej opery maryjskiej gorliwie zeń odbywa próby.

= W tych dniach obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. Tomasz Szalkowski, proboszcz w Raciążku pod Ciechocinkiem, urodzony w roku 1802.

= Drugi tom „Kwartalnika Kłosów“ opuścił już prasę. Treść nader cenna. Wydawnictwo zostaje do czasów przyjaźniejszych dla prac naukowych odroczone.

= W przyszłą sobotę wystąpią z koncertem w Piotrkowie pp. Horbowski i Kleczyński.

= W tych dniach pociąg drogi żelaznej nadwiślańskiej zbliżając się do Minkowic, przejechał idącego człowieka.

= Karbunkuł okazał się między końmi w Lublinie. Zachorowały cztery konie. Dwa padły.

= Na ulicach Lublina zioną obecnie dymem kotły asfaltowe. Miasto się porządkuje. Asfalt ruguje flizy.

= Dowiadujemy się, że Matejko uroczyście miał zapewnić, iż obraz swój „Bitwa pod Grunwaldem“ przed wystawą paryzką, przyśle do Warszawy.

Olbrzymi obraz ten, który profanom wydaćby się już mógł najzupełniej gotowym, potrzebuje jednak wiele jeszcze pracy i ostatecznego wykończenia tak, że twórca sam wątpił, czy zdąży wysłać go na wystawę paryzką r. 1878.

Co prawda, to jeszcze i otwarcie samej wystawy paryzkiej, nie jest całkowicie pewnem.

= Panna Matylda Dylewska, znana artystka baletu, która przed paru laty przestała ukazywać się na scenie z powodu wypadku nadwerężenia nogi, obecnie mianowaną została nauczycielką baletowej szkoły.

= Dzisiaj na scenie teatru letniego odbyła się druga próba z baletu pana Bori'ego, p. t.: „Kuglarka“. Próba informacyjna z tego baletu, odbędzie się w nadchodzący piątek, a ostatecznie balet będzie zupełnie gotowy do wystawienia na 13-go b. m.

= Z placu boju do Lublina przybyło 200 ran..., którzy złożeni zostali w miejscowym szpitalu ...nogącym pomieścić jeszcze około kilkaset ludzi.

= Pan Wolański, ukończywszy szereg swoich występów na warszawskiej scenie, udaje się w tych dniach do Poznania, dokąd zaangażowanym został wraz z żoną, również artystką dramatyczną, przez dyrektora Doroszyńskiego.

= W teatrze rozmaitości odbyła się dziś próba z „Pożaru w Klasztorze,“ w którym w roli panny D'Avenay wystąpi w piątek panna Mirecka.

= W kancercie panny Deryng oprócz wielu innych sił pierwszorzędnych przyjmie udział Królikowski.

= W sobotę w teatrze rozmaitości zobaczymy pierwszy raz komedję Musseta, p. t. „Nie igraj z miłością“.

= W cyrkule powązkowskim ukazał się wczoraj pies wściekły. Na ludzi się nie rzucając, pokąsał on cztery inne psy. Schwytanego zabito — pokąsane zaś oddano do rewizji weterynaryjnej.

= Ofiarą nieostrożności własnej padł onegdaj robotnik pracujący przy budowie domu Nr 25 w alei Ujazdowskiej.

Wychyliwszy się bowiem nieoględnie z rusztowania pierwszego piętra zleciał na dół i potłukł się tak silnie iż mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ducha wyzionął.

Nazwisko nieszczęśliwego Stanisław Wlazło.

— Jutro w pałacu Brühlowskim, w Warszawskim Damskim Komitecie zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie jenerałowa *Filosofow*.

— *Sprostowanie.* — W podanej wczoraj wiadomości o pociągu sanitarnym *Hrabiego*, powinno być *Hrabiny*.

— Czytamy w *Nowostiach*, iż obecnie w szpitalach zużytkowywa się w ciągu jednego miesiąca dla 3000 ranionych i chorych wojowników: bandaży (na 1¼ werszka) 100000 arszynów, waty 50 pudów — płatków krzyżowych 25000 sztuk, perkalu 10000 arszynów, bawełny woskowanej 10000 arsz., muślinu niegumowanego 12000 arsz., tasiemki 50000 arsz., płótna 3000 arsz. i ceraty 40000 arsz. Oprócz tego między innemi potrzebami dla wyżej rzeczonej liczby 3000 wydaje się w ciągu miesiąca: wina mocnego w dobrym gatunku 600 butelek, cukru rafinowanego 100 pudów i herbaty 5 pudów.

— Podług wiadomości Zarządu poczt, dochód z opłat wnoszonych za przesyłkę korrespondencji w Cesarstwie, (nie licząc w to marek i kopert stemplowanych), w ostatnich pięciu latach wzrósł o rs. 520183. W roku 1872 rzeczony dochód wynosił rs. 1479746, w roku zaś 1876 — rs. 1999935, co stanowi w przybliżeniu roczną cyfrę przewyżki — dochodu rs. 104038. Podobny dochód w r. b., spodziewany jest w ilości rs. 2100000.

— W Odessie liczą obecnie kupców 1-szej gildy 80 — 2-giej gildy 719.

— W październiku r. b. odbędzie się w Taszkiencie — wystawa gospodarstwa wiejskiego, na którą zebrane zostaną produkta z całego kraju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce pani H. K.* — *Prawitelstw. Wiestnik* na każdej stacji pocztowej — u nas kosztuje 12 rs. rocznie.

Nekrologja.

† Jutro to jest dnia 4 października, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji z Daszyńskich **Chojnackiej,** odprawiona będzie za duszę jej w kościele św. Aleksandra o godzinie **9 tej** z rana, żałobna Wotywa, na które pozostały mąż z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. —16455—

† Jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny **Żebrowskiej,** odprawionem zostanie żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy dnia 4 b. m. to jest we czwartek o godzinie **10½** rano w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostałe wnuczki zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —16381—

† W dniu jutrzejszym o godzinie **10-tej** rano, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Stamirowskiego,** w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —16505—

† W piątek dnia 5-go października r. b. jako w siódmą rocznicę zgonu ś. p. Emilji **Kosińskiej,** o godzinie **9½** rano, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w kaplicy literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, na które pozostały mąż z rodziną życzliwych zaprasza.

† Dnia 6-go października to jest w sobotę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Hertzberga,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-tej** rano Msza żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego. —16349—

† W dniu 20 września r. b. w m. Sochaczewie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu ś. p. Stefanja z Cytwiców **Kłobuszewska.** Jeżeli ze łzą w oku żegnamy człowieka, który w przebiegu swej ziemskiej pielgrzymki, doszedł lat sędziwych, o ile z większą boleścią rozstawać się musimy z młodą istotą, dla której świat zaledwie zaczął się uśmiechać, a już śmierć nieubłagana przecięła tak szybko, snujące się dopiero pasmo życia. To też zgon ś. p. Stefanji dla kochających ją osób, dla których była prawdziwym ziemskim aniołem, jest ogromną boleścią i niczem niezapełnioną próżnią, bo pozostawia po sobie zbolałą matkę, która traci w niej jedyne dziecko—ubóstwiającego ją męża, z którym dopiero od roku jak się połączyła i małą dziecinę, która niezazna już nigdy pieszczot swej matki.

O kochany aniele niechaj ziemia lekką ci będzie. —16278

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 2go października. — Powstanie w Dagestanie środkowym, które rozpoczęło się było w końcu sierpnia, rozszerzyło się w początku września, na niektóre okręgi południowego Dagestanu.

Obecnie przez szczęśliwe działania wojsk, powstanie stłumione prawie wszędzie w dniu 12 (24) września. Rozbito gromadę powstańców w liczbie sześciu tysięcy; straty ni. znaczne.

Petersburg 2-go. — Telegram urzędowy z Górnego Studenia: kawaleryjski oddział jenerała Manzeja, posłany 26 z. m., przez Zimmermana ku Bazardżykowi, jako rekonesans, rozbiwszy kilka oddziałów Czerkiesów wrócił się 28. Straty nie nie znaczące. Bazardżyk ufortyfikowany i zajęty przez wojska turecko egipskie.“

Helsingfors 2-go. — Zwołany na dzisiaj sejm finlandzki weźmie pod śpieszną rozwagę wniosek rządowy, dotyczący wprowadzenia do Finlandji ogólnej powinności wojskowej.

Przegląd polityczny.

Korrespondent *Pressy* z Bukaresztu uparcie obstaje przy swojem, utrzymując, że walka nad Łomem rzeczywiście miała miejsce w dniu 28-go września, przyczem turcy 2000 w zabitych stracili. Pomimo wszelkiej wiarogodności, na jaką korrespondent *Pressy* zasługiwać może w braku wiadomości, potwierdzających jego depeszę, — trudno mu uwierzyć na roporterskie słowo, choćby dla tego tylko, że z Bukaresztu, gdzie przebywa — nad Łom do armji Mehmeda-Ali spory kawał drogi i niejedna pogłoska za nim ją przebiegnie w najfałszywszy ton przestroić się może. Nie ulega natomiast wątpliwości, że się Mehmed-Ali cofnął, i do tego w nocy, podczas ulewnego deszczu, co wszystko razem mówi o nie małych trudnościach, jakie towarzyszyły tym ruchom.

Według telegramów *Times'a* ze Szumli przednie straże J. C. W. W. Następcy Tronu posunęły się 29-go z pod Cerkowny, aż pod Popköi i tam miały utarczkę z turkami. Kopacz zostało 25-go zajęte przez kozaków. Widać z tego, iż z obu stron wysunięte awangardy stoją nad Czarnym-Łomem naprzeciw siebie, lecz o poruszeniach głównych korpusów nic jeszcze nie słychać.

Najgłówniejszym powodem cofnięcia się Mehmeda, było przybycie posiłków do armji nad Jantrą i zagrożeniu prawego skrzydła.

Od kilku dni zaczęło się i w Dobrudży ruszać szczególniej we wschodniej stronie. Kilkakrotnie donoszono już o rekonesansach, które aż o 1½ mili pod Bazardżyk docierały. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Gałaczu, iż w Babadagh urządzone zostaną centralne składy żywności, zaś w Tulczy, Hirsowie i Kinstendże mniejsze magazyny prowiantów. Dla łatwiejszego transportu takowych, naprawiają rossjanie drogi w Dobrudży“.

Pod Plewną zawsze jedno i to samo, rumunowie kopią, rossjanie bombardują, a turcy ściągają posiłki i krzątają się około zabezpieczenia sobie drogi odwrotu i utrwalenia pozycji odpornych.

Kawalerja rumuńska została wzmocnioną tysiącem ludzi.

W wąwozach Szypki słychać tylko z trzech stron huk dział oblężniczych. W nocy 27-go bombardowanie trwało bezustannie, — Sulejman basza, jak się zdaje, zaniechał dalszych ataków frontowych. Jenerał Gurko ma z czterema pułkami gwardyjskiej kawalerji i brygadą strzelców, wraz z innemi oddziałami jeszcze przejść i ałkany wąwozem Ham-Boghar po upadku Plewny, w celu podjęcia na nowo operacji w Rumelji, które od lipca zamówione zostały.

Ze wszech stron napływają znowuż zapowiedzi akcji serbskiej. W Białogrodzie pojawiła się już cała *ordre de bataille*, w Konstantynopolu wiedzą już nawet o wrzekomych układach Serbji z Czarnogórzem, i aby przeszkodzić ewentualnemu połączeniu się dwóch armji, turcy gromadzą pod Sienicą znaczne siły.

A. A. Ztg. podaje nową przyczynę wstrzymywania się serbów od wojny, a tą ma być— kukurydza. Oto ludność serbska po większej części żywi się kukurydzą i dopóki takowej ze wszystkiem z pola nie zbierze i nie przygotuje sobie zapasów na zimę, póty miecza do walki z osmanami wyjąć z pochwy nie może.

Ulewne deszcze na półwyspie bałkańskim sprowadziły już po części wylewy wód w niektórych okolicach, i tak telegram z Konstantynopola donosi o zalaniu doliny pod Orhanje i Sofią. Dla ruchów strategicznych, przy których zależy na szybkości, takie kataklizmy natury stanowią nader ważne i dotkliwe przeszkody; z tego też powodu zamiar Szewketa-baszy co do ustawienia oszańcowanego obozu pod Orhanje dla wojsk Osmana teraz prawdopodobnie zupełnie zarzuconym zostanie.

De politicis nic nie słychać ważniejszego. Dziennikarze uiemieccy zachodzą w głowę, dla jakiej przyczyny. Rząd włoski po zozpuszczeniu rezerwistów pozostawił jeszcze 50000 ludzi pod bronią, chociaż ćwiczenia jesienne już się pokończyły. Wiadomość to podobno pochodząca z autentycznego źródła,—cóż za powód ma tedy *il Re Galantuomo* w tak ciężkich czasach wyrzucać pieniądze na częściową mobilizację bez wyraźnych motywów politycznych? Prędzej, czy później musi się to wyjaśnić,—tymczasowo fakt sam notujemy.

Austrjacko-węgierska prasa zajmuje się żywo ostatniem zajściem w Siedmiogrodzie. Powiadają, że cały plan wtargnięcia do Rumunji, podania ręki turkom przez Dunaj i zniszczenia linji komunikacyjnych—był od dawna już przygotowany. Jedni podejrzywają Klapkę o urządzanie tego zamachu, inni Midhata baszę, jeszcze inni widzą w tem angielskie ręce a przynajmniej angielskie szterlingi wmięszane,—ktokolwiek dał inicjatywę, to na razie mniejsza, sam fakt demonstrancji dla rządu austrjackiego jest jedną z ważniejszych wskazówek prądu, który nurtować w granicach monarchji nie przestaje pomimo ogłoszonej i zalecanej neutralności.

Z Londynu donoszą, że Porcie ponownie udało się uzyskać fundusze na dalsze prowadzenie wojny. Dotyczące operacje finansowe przyszły do skutku pod egidą członka parlamentu Pawła Forsteza, który wraz z Bankiem Otomańskim przeprowadził układy z wierzycielamy Porty.

We Francji agitacje wyborcze wypadają na korzyść republikanów. Wyborcy zwracają manifest marszałka pod opaską do Ellysée w takiej ilości, iż musiano osobną ekspedycję w biurze pocztowem ustanowić. Większa część merów na prowincji oświadcza się wprost przeciw prefektom i wzbrania się ogłaszać odezwy wyborcza urzędowych kandydatów.

Wiadomości telegraficzne.

— *Nowoje Wremia.* Telegram Ag. Gen. Russe. *Werbica* 16-go (28-go) września, piątek. — Rumunowie zrobili wczoraj wielki rekonesans pod Plewną i zabrali turkom 80 wozów, naładowanych prowiantem.

— *Nowoje Wremia.* *Buda-Peszt* 29-go września, sobota wieczorem. — Gazeta *Ellenör* potwierdza doniesienia *Lloyda* o poruszeniach w Transylwanji. Domyślają się, że szło o uformowanie tam węgierskiego legjonu, złożonego z 5000 ludzi, który miał zgromadzić się 28-go września w oznaczonych punktach alpów transylwańskich i wkroczyć do Rumunji, aby przy pomocy części tureckich wojsk, przystąpić do zniszczenia rumuńskiej kolei żelaznej. Mówią, że na czele tego ruchu miał stać jenerał Klapka. Cały ten zamysł obalony został w samym zawiązku dzięki czujności władz węgierskich.

— Czytamy w *Gołosie*: *Wiedeń* 30-go września. Gazeta *Fremdenblatt*, której blizkie stosunki z austrjackiem ministerjum spraw zagranicznych, są notorycznie znane, zapewnia, że z Rzymu, z wiarogodnego źródła otrzymano wiadomość, iż włoskie ministerjum wojny 50000 żołnierzy zwołanych na manewra, zatrzymało nadal pod chorągwiami. Gazeta nie domyśla się, w jakim celu rząd włoski ucieka się do środków pociągających za sobą tak znaczne wydatki.

— Czytamy w *Nowostiach* depeszę z *Wiednia* z dnia 29-go do *Politische Correspondenz*: donoszą z Serajewa pod dniem 28-go września: „Tureckie wojska stojące w Bośni, otrzymały rozkaz skierowania się w części ku Hercegowinie, w kierunku Mostaru, a w części ku granicy serbskiej. Otrzymany przez gubernatora Bośni telegram donosi, że ku granicy bośniackiej wystąpił 14-ty serbski bataljon.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 3-go października.

Bukareszt 2 go. — Stateska został mianowany ministrem sprawiedliwości, Campiniceanu pozostaje ministrem finansów.

Augsburg 2-go. — *Augs. Allg. Ztng.* donosi, Książę Arnolf, prosił króla o pozwolenie udania się do głównej kwatery rossyjskiej dla studjów wojskowych, na co otrzymał onegdaj pozwolenie po nadejściu przyzwolenia od Najjaśniejszego Cesarza Rosssjskiego. Księciu towarzyszyć będzie adjutant Lesuire.

Paryż 2-go. — Z Londynu donoszą, iż gabinet angielski jest bardzo zakłopotany sprawą rumuńską. Austrja, jak słychać, na przyszłych układach pokojowych zaproponuje neutralizację Rumunji niezależnej i w ogóle utrzymania traktatów. z r. 18.

Peszt 2go.—O zamierzonej awanturze szeklerskiej mamy jeszcze następujące szczegóły: „Najwięcej pieniędzy na to przedsięwzięcie (2000 fst.) dał znany turkofil angielski Buttler-Johnston. Reszty dostarczyli turcy. Za to kupiono: 1000 karabinów Martiniego, 50000 patronów i 400 fezów. Wszystko skonfiskowano. Inne posyłki, mianowicie w Wiedniu przejęte, były przeznaczone dla Rumunji. Zarządzone podobno w Wiedniu (?) aresztowania nie mają nic wspólnego z tą awanturą. W Peszcie tylko dwie osoby są stanowczo skompromitowane, w kraju zaś szeklerów kilka osób zamożnych. Pomiędzy ludem nikt nie jest skompromitowany, bo przywódzcy nie rozgłosili jeszcze sprawy. W Siedmiogrodzie słychać, że zarządzono kilka aresztowań."

Wiedeń 2go.— *Tageblat* donosi z Bukaresztu: Korpus Zimermana w Dobrudży otrzymał znaczne posiłki. Zbudowany przez inżyniera jenerała Panker most kolejowy przeznaczony dla Zimnicy i Sistowy, przywieziono koleją do Dunaju.

Do tegoż pisma donoszą z Szumli: Rząd wilajetu został tu przeniesiony. Konsulowie z Warny również się tu przesiedlają. Rossjanie znoszą most pod Bochina.

Szumla 2go.—Przed paru dniami gdy na dworzec kolei w Ruszczukn przybył pociąg z amunicją, rossjanie, zapewne wiedząc o tem naprzód, zaczęli silnie ostrzeliwać dworzec ze Słobozyi i Giurgiewa. Na szczęście pociąg ocalał. Odtąd pociągi zatrzymywać się będą po za obrębem przestrzeni, która może być ostrzeliwaną. Z nad Łomu nic nowego.

Lwów 2-go. — Namiestnik, hr. Alfred Potocki, wyjechał do Wiednia.

Moskwa 2-go. — Podług doniesień z Dagestanu, tamtejsze powstanie, po napaści na most gieorgiewski, rozszerzyło się pe całym okręgu gunibskim. Po kilku starciach z lokalnemi garnizonami rosyjskiemi, powstańcy zostali rozproszeni przez pułkownika Nakaszydza, który z okręgu tureckiego powrócił i przez milicję okręgów sąsiednich.

Petersburg 2-go. — Minister skarbu zezwolił, że dotychczasowy metaliczny kapitał akcyjny dróg żelaznych nadwiślańskiej fastowskiej, zamieniony zostanie na kapitał papierowy, z oznaczeniem 1 rs. 27 kop. za 1 rubel metalowy. Kapitał akcyjny kolei nadwiślańskiej został naznaczony na 6588125 rs. papierami z roczną gwarancją państwową 335994 rs. kop. 38 papierami; kapitał zaś kolei fastowskiej na 4665980 rs. papierami z roczną gwarancją państwową 237964 rs. 98 kop. papierami.

SZARADA.

Pierwszy z drugim jest w parze, wskaże z pierwszem trzecie;
Wszystka wstrzymuje, trwoży i starca i dziecię.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Lipiec.*)

— Dr Karol **Benni** powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych jak dawniej. 2—3—16358

— Od Lecznicy I-ej (Niecała 7), Dr J. **Brzeziński**, powrócił do Warszawy i przyjmuje w domu (Mazowiecka Nr 10) od 4—6, w Lecznicy I-ej od 3—4. 2—3—16357

— Doktór I. **Braun**, powrócił do Warszawy. Marszałkowska Nr 75. Przyjmuje chorych codziennie do godz. 9-ej zrana i od 3-ej do 5-tej po południu. 2—3—16304

— **Dr K. Pawłowski** Mazowiecka Nr 11, leczy choroby kobiece, wewnętrzne i dziecinne, przyjmuje do 10-ej z rana i od 3—6 po południu. 2—3—16016—

— ***INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,*** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE***, na Gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety. ***M. Olszewski.***

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 3-go października 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	147.22½—30—15	147.30	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.97—98	9.99	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	119.77½—85	120.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	128.25—40 47½	128.62½	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	100.	—.
4% L. z. nowe z r. 1869 duże	96.90	97 05	96 75
„ „ „ „ małe	—.	96.65	96.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	90.	89.70
„ „ „ „ II	—.	90.	89.70
„ „ „ „ III	—.	—.	89.25
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	84.70	84.85	84.55
„ „ małe	—	84.80	84.50
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	94.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	209.	—.
„ „ z r. 1866	—	206.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	116.	115.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	125.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	112.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	218.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 112²/₉ nowych 140⁵/₁₈ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 2⁷/₉ m. Łodzi 211¹/, Listów likwidacyjnych 135⁵/₉ obligów skarbowych 2¹/₅ pożyczki prem. I-ej emisji 111¹/₁₀ II-ej emisji 27⁴/₅.

Monety. Półimperjały rs. 8.23 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.02 — .— marki niemieckie rs. — kop. 49¼ pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kep. 85½.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 5.4 w południe ciepła st. 11.2. Barometr 758 (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 2 cali 2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Bal Maskowy.** Jutro: **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Zrzędność i przekora.** —**Z jakim się wdajesz takim się stajesz.**— **Akrobata.**

GŁÓWNY SKŁAD SPRZEDAŻY HURTOWEJ I CZĄSTKOWEJ KALOSZY GUMOWYCH

Rossyjsko-Amerykańskiej kompanji w St. Petersburgu istniejącej od lat 17-stu.

Wyłączna sprzedaż na całe Królestwo Polskie

w MAGAZYNIE

BRACI LESSER

w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471h

Zaopatrzony został w znaczny transport KALOSZY różnych rozmiarów w wyborowym gatunku, na których dla odróżnienia od kaloszy innych fabryk, znajdują się na podeszwie wyciśnięte dwa STĘPLE jeden obok drugiego

z orłem czerwonym i czarnym.

WYROBY

gumowe angielskie:

Paltoty z kapturami białe i czarne dla cywilnych i wojskowych.
Płaszcze kuczerskie z kapturami i bez.
Poduszki elastyczne okrągłe i kańczaste do siedzenia i nadymane.
Materace nadymane różnej wielkości.
Poduszki elastyczne do spania.
Poduszki na szyję podróżne.
Płótno i Prześcieradła gumowe dla dzieci i chorych.
Bandy gumowe do billardów.
Naczynia gutaperkowe podróżne i składane w różnych fasonach.
Basony dla słabych osób.
Pończochy gumowe, jedwabne i bawełniane.
Woreczki do gąbek.
Czapki używane do kąpieli.
Kapciuchy do tytuniu.
Sznurki do zegarków.
Paski gumowe do sukień.
Gumma w kawałkach.
Wiadra gumowe.

Ceny stałe umiarkowane.



Biorącym do handlu odstępuje się stosowny rabat.

Kalosze męzkie bardzo wysokie z barankiem i bez.
Kalosze męzkie głębokie, półgłębokie i płytkie.
Kalosze damskie, głębokie, półgłębokie i płytkie.
Kalosze męzkie patentowane z twardemi napiętkami.
Kalosze damskie gumowe z futerkiem i aksamitem i damskie gumowe barankiem obszywane.
Kalosze damskie Szwedzkie, czyli pół kalosze.
Kalosze dziecinne różnej wielkości i fasonów.
Buty myśliwskie, do rybołóstwa i do konnej jazdy.
Wszelkie obstalunki uskuteczniają się niezwłocznie jak najakuratniej, biorącym do handlu odstępuje się stosowny rabat.

WYROBY

guttaperkowe chirurgiczne i inne;

Klisopompy, irrygatory.
Respiratory i wszelkie chirurgiczne przyrządy paryzkie.
Flaszki z mundsztukami dla karmienia dzieci, tak zwane mamki.
Odciągacze najnowszej konstrukcji.
Odświeżacze (Refraihissairy).
Grzebienie damskie, męzkie i dziecinne, w różnych fasonach.
Podkładki gumowe do sukien damskich.
Gąbki gumowe do mycia, patentowane, nader praktyczne.
Szelki i podwiązki jedwabne paryzkie.
Piłki dziecinne lane i dęte.
Zabawki i grzechotki dziecinne, gutaperkowe i t. p. przedmioty.

3—3 — 16113 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Od niejakiego czasu pojawiają się w handlu **Kalosze gumowe,** na których w miejscu gdzie na kaloszach naszego wyrobu wyciśnięty jest na podeszwie **Orzeł Cesarstwa Rossyjskiego** do używania którego my jedynie dotąd posiadamy prawo, znajduje się pewne podrobienie mniej lub więcej widocznie, składające się ze zestawionych różnych liter i znaków hieroglificznych.

W znacznem tem podobieństwie rzeczonego znaku przez innych używanego do naszego Stępla, upatrywać należy jedynie cel wprowadzenia w błąd Szanownej Publiczności,

Widzimy się zatem w koniecznym obowiązku, upraszać Sz. Publiczność a przyzwyczajoną do kaloszy naszego wyrobu, aby odtąd przy przy zakupywaniu takowych, łaskawie na nasz Stępel firmowy **z Orłem Cesarstwa Rossyjskiego** baczyć raczyła.

Rossyjsko-Amerykańskie Towarzystwo Wyrobów Gumowych w St. Petersburgu.

ZAŁOŻONE w r. 1860. 3—3 — 16115—



Do sprzedania

MEBLE

mało używane, ulica Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-szem piętrze. 6—6 — 15816 —

SKLEP

z frontowym dużym pokojem i dwoma piwnicami za bardzo przystępną cenę. Leszno Nr 60. 4—6 — 16125 —

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie, oraz podręczne Nr 1791/2, ulica Ciasna, obok fabryki Ewansa—stróż wskaże. —16115—2—3

Czarne Oczy i Usteczka koralowe.

Piękne Panie nabędą pierwsze przez Ołóweczki do oczu za 20 kop., drugie przez Pomadkę do ust z winnych jagód za 40 kop. Wyroby perfumera Karola Fay w Paryżu, a w Warszawie do nabycia tylko u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4. —12896—2—

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, Skóra amerykańska prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**
45—0—20897

PRELOTKA,

razem z urzężą i ubraniem dla kuczera, jest do sprzedania. Ulica Bielańska, Nr 10 mieszkania Nr 57/58. 3—3 — 16008 —

L. INIARSKI

KRAWIEC MĘZKI

mieszka przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 480, nowy 11, w prost Miodowej, o czem ma zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. Panów.
3—3 — 15592 —

Do Fabryki Fortepianów w Kijowie,

potrzebni są uzdolnieni **Korpusmacher, rezonansmacher** i **abputzer** na pianina. O warunkach i adresie można poinformować się w Redakcji Kurjera.
8—12 — 15505 —

Filja Kantoru Wekslu i Loterji

Gabrjela Neumark

przy ulicy Nowy-Świat Nr 67a, przeniesioną została do głównego kantoru pod tąż samą firmą egzystującego przy ulicy Miodowej w pałacu Dyzmańskich, gdzie losy już do obecnej klassy wydane będą. 5—6 —15766—

GŁÓWNY SKŁAD

i wyłączna sprzedaż na Cesarstwo i Królestwo Polskie

Piwa Radzikowskiego,

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 58A, dom dawniej Maringe'a, drugi od Zielonego Placu.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i Panów Handlujących, że codziennie ekspedjuje tak na Warszawę jak na i prowincję, na butelki, znane powszechnie ze swej, dobroci Piwo z Radzikowa pod m. Błoniem, obdarzone wielkim medalem srebrnym na wystawie Rolniczej w Warszawie, oraz drugim medalem na wystawie w Filadelfji, zarazem ostrzega panów kupujących, że piwo sprzedawane pod tą firmą i nawet w tych samych butelkach w szynkach, jako Radzikowskie, **stanowczo jest fałszowane, a oryginalne** sprzedaje się wyłącznie pod powyższym adresem. Niemniej Skład Główny, sprzedaje zwyczajne piwo bawarskie, lagrowe, export i porter odstały, na butelki.
—15693—3—3



ESSENCYA

poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Skład Główny: ulica Senatorska w Aptecznym Magazynie
WW. GALLE.
—14864—5—6

Do najęcia od 1-go Października 1877 r.

SKLEP,

pokój, kuchnia, komórka, piwnica i góra wspólna, przy ulicy Chłodnej Nr 893/30, za rs. 270 na rok i jeden **Pokój** duży, kuchnia, komórka i góra wspólna za 120 rs. na rok. Wiadomość w miejscu. —15819—6—6



W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою Варшава 21 Сентабря (3 Октября) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 217.

Dnia 3 października 1877 roku. Środa. Dnia 21 września (3 października) 1877 roku.

Nakładem Księgarni i Składu Nut
GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4)
wyszły następujące utwory do śpiewu:
Euterpe szereg drugi:

Nr 1. Tessarin „Sognai!“ Romanza (Sniła), kop. 37½.
Nr 2. Gounod „Ce que je sans toi“ (Gdy mam bez ciebie żyć), kop. 30.
3. Fassó „Eternamente“ (Wiecznie), kop: 45.
4. Guiraud, piccolino „Nöel déja“ (Już rok! rok cały), kop. 37½.

Powyższa księgarnia posiada kompletny skład tanich wydań Petersa Jurgensona.— Wszelkie utwory muzyczne krajowe, jako też i zagraniczne, przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłoszone, w tych samych warunkach dostarcza, brakujące na składzie zagraniczne nuty w przeciągu ośmiu dni sprowadzić jest w możności. Katalogi zaś na żądanie przesyła franko. 3–3 — 15247 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie parkanu murowanego w dziedzińcu 1-szej części Straży ogniowej, przy ulicy Nalewki w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 625.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs: 63 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wystawienia parkanu murowanego w dziedzińcu 1-szej części Straży Ogniowej przy ulicy Nalewki w Warszawie, za summę wynoszącą rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 63 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N, pod Nr N, pisałem dnia N.

1—1 — 16298 — (Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Września (10 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na odbudowę studni w domu miejskim pod Nr 500a w Warszawie, od summy anszlagowej rubli 272 kop. 11½.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kasie wadjum w ilości rs. 28 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się odbudowy studni w domu miejskim pod Nr 500a w Warszawie, za summę wynoszącą rubli N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w ilości rs. 28 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—1 — 16321 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 26 Września (8 Października) r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reparacje zabudowań w II części Warszawskiej Straży Ogniowej od summy anszlagowej rubli 1500.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji zabudowań w II części Warszawskiej Straży Ogniowej za summę wynoszącą rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadjum w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. Pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—1 — 16293 —

KANTOR ASSEKURACYJNY JAKÓBA BEIN,
w Warszawie, Senatorska, Numer 22.

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że załatwiając ubezpieczenia wszelkiego rodzaju, a w szczególności tak zwane życiowe, czyni w tychże *znaczne ułatwienia tak w samem przystąpieniu do ubezpieczenia jak i w wypłacie składek.*

Nie mogąc podać w niniejszem ogłoszeniu specjalnie całej taryfy składek, ogranicza się kantor na wyłuszczeniu poniżej, wysokości niektórych tylko pozycji, nadmieniając, że odpowiednio do wieku przystępującej osoby i do wysokości ubezpieczyć się mającego kapitału, składki te stosunkowemu podwyższeniu lub zniżeniu ulegają.

Następujące składki oznaczają raty Kwartalne od ubezpieczenia, kapitału rs. 1000, wypłacalnego po przeżyciu:

jeśli przystępująca osoba liczy	20 lat wieku	płaci kwartalnie	Rs. 4 kop. 60.
„ „ „ „	30 lat wieku	„	Rs. 5 kop. 60.
„ „ „ „	40 lat wieku	„	Rs. 7 kop. 50.
„ „ „ „	50 lat wieku	„	Rs. 11 kop. 10.
„ „ „ „	60 lat wieku	„	Rs. 16 kop. 80.

— 14883 —

4–6

Zarząd Wód Mineralnych
w Ciechocinku

podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze jego odbytą zostanie w dniu 21 Września (3 Października) r. b. o godzinie 11 z rana publiczna licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje, a w razie podania w nich jednakowej ceny, przez głośne licytacje, na dostawę w roku 1878, 127 sążni kubicznych miary rossyjskiej drzewa sosnowego i 316½ takichże sążni torfu dla zakładów wód mineralnych i Warzelni Soli w Ciechocinku.

Warunki przejrzane być mogą w Komitecie Zarządzającym Zakładem Wód Miralnych Ciechocińskich, w Warszawie przy ulicy Ciepłej pod Nrem 8, oraz w biurze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Vadium wymagane jest na dostawę drzewa rs. 226, a na dostawę torfu rs. 460.

—3—3 — 15551 —

W dniu 23 września (5 października) 1877 r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w wydziale IV sądu Okręgowego w Warszawie sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr ziemskich

Karolew Podleśny,

w Gminie Plecka Dąbrowa, Powiecie Kutnowskim przy koleji żelaznej Warszawsko-Bydgoskicj, od stacji Pniewo 1½ wiorsty w sąsiedztwie dwóch Cukrowni położonych, zawierających przestrzeni gruntu około 15 włók. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,000. Wadium do licytacji wynosi rs. 3,000. — Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w kancelarji Wydziału IV Sądu Okręgowego w Warszawie, i u podpisanego niżej Adwokata w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Leszno, pod Nr 2.

Henryk Bruner, Adwokat Przysięgły.

3—3—15624

NAUCZYCIELKA,

języka francuzkiego, udziela lekcji języka i konwersacji na godziny: Osoby interesowane raczą nadsyłać adresa do mieszkania przy ulicy Ogrodowej Nr 13, wejście przez podwórze w ostatnią sień po prawej stronie bramy w domu frontowym.

Osobiście rozmówić się można codzień od 3 do 4 po południu, z wyjątkiem świąt.

3—3 — 14932 —

Potrzebną jest
PANNA
zdolna do szycia bielizny na maszynie. Ulica Kościelna Nr 15 nowy. —16450—1—2

Potrzebne są
PANNY
zdatne i do nauki, także mogą być przyjęte parę panienek ze wszystkiem za stasowną umową. Ulica Rymarska Nr 14 nowy.
—16451—1—3

Potrzebne są **PANNY**
uzdolnione, podręczne i do nauki, do roboty sukien, salop i okryć i to zaraz,—przyjmuję i ze wszystkiem za opłatą.—Uczę **kroju** i przyjmuję wszystkie roboty wyżej wymienione. Ulica Nowy-Świat Nr 58, w oficynie na dole.—**A. Barcicka.** —16436—1—3

Potrzebną jest
FRANCUZKA
na prowincję, dla wprawy w konwersację. Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej Nr 15, mieszkania 6, drugie piętro od frontu.
—16458—1—3

Potrzebna Sklepowa
posiadająca języki: polski, rossyjski i francuzki, z kaucją 200 rs.—Pensji 180 rubli z mieszkaniem i życiem. Wiadomość: ulica Niecała Nr 8,—od 5 do 6 godziny po południu, mieszkania Nr 16. —16457—1—2

Uczennica Instytutu Muzycznego,
życzy sobie udzielać lekcji muzyki po domach lub u siebie, za cenę umiarkowaną. Mieszka przy ulicy Waliców Nr 2. Tamże można grywać kilka godzin dziennie, na dobrym fortepianie, za opłatą przystępną. Wiadomość między 11 a 12 w południe. —16464—1—3

Potrzebną jest
NIEMKA
z wykształceniem wyższem, nie mówiąca zupełnie po polsku, na miejsce stałe lub demi-place. Wiadomość codziennie od godziny 3 do 5 z południa, u Szwajcara, przy ulicy Erywańskiej pod Nrem 1 nowym.
—16463—1—3

Do fabryki narzędzi rolniczych, potrzebny m jest zaraz wykwalifikowany
Mechanik
znający gruntownie wszelkie roboty w zakres mechaniki wchodzące i rysunki, Mechanikowi z powyższemi zdolnościami zapewnia się miesięcznej pensji rs. 40, oprócz tego 2% od sprzedanych wyrobów. Wiadomość na miejscu w Jędrzejowie, Kielecka gubernia.

J. Kabziński właściciel fabryki,
—14448—7—9

Młody Człowiek,
z zagranicy, poszukuje miejsca zaraz do składu, fabryki lub podobnego, za małe wynagrodzenie. Adresować proszę, Bolesław Skowroński, Furmańska Nr 10, mieszkania 10.
—16478—1—2

Młody Człowiek,
który po ukończeniu gimnazjum pracował kilka lat na polu technicznem, przeważnie gorzelniczo-piwowarskim, obznajmiony ze stosunkami rolnemi, życzy sobie jako płatny praktykant pracować przy gospodarstwie rolnem. Adresa pod lit. A. O. 25 uprasza się złożyć w Redakcji. —16462—1—3

Potrzebną jest **BONA NIEMKA**
w średnim wieku, do trojga dzieci. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej Nr 36, mieszkania Nr 4, pomiędzy godz. 3 i 6 po południu.
—16500—1—1

Młoda Szwajcarka
bona, Polki, Francuzki, Niemki, Nauczycielki i Nauczyciele, są do natychmiastowego umieszczenia w Rekomendacji **S. Masłowskiej.** Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
—16509—1—3

Potrzebny jest
OGRODNIK
na wieś, blizko kolei Nadwiślańskiej, wszechstronnie wykształcony w swej sztuce. Adres: ulica Włodzimierska Nr 4, mieszkania Nr 1.
—16468—1—2

Une française
très instruite demande une demi-place. Elle désire donner des leçonsà l'heure et se charge de faire des corrections pour les traducteurs. S'adresser rue Marechal Nr 58 Comptoir de loterie. —16469—1—3

Nauczyciel gimnazjum,
Francuz, życzy sobie mieć, w okolicach Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia, Pokój umeblowany, z usługą. Adresy można składać w Redakcji Kurjera pod lit. J. D.
—16497—1—2

CZŁOWIEK
w sile wieku, obznajmiony ze służbą, życzy sobie umieścić się w charakterze **Woźnego,** przy jakiejkolwiek instytucji lub **Odźwiernego** przy jakim gmachu, albo inne jakie zajęcie. Adresy uprasza się przesłać na ulicę Solec pod Nr 27. —15341—

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki pod Nr 4 nowym, przy ulicy Nowolipie.
—16449—1—1

Student Uniwersytetu
poszukuje lekcyj. O warunkach dowiedzieć się można w domu Nr 27 przy ulicy Królewskiej—w sklepie Gackiewicza. —16051—4—6

BONA
angielka z Londynu, mówiąca po angielsku i po francuzku, oraz **Niemka** z Hanoweru, biegła w języku niemieckim, francuzkim i angielskim, muzyce i rysunkach, starają się o umieszczenie. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. **Dąbrowska Marja** pośrednicząca.
—16029—5—6

OSOBA
w średnim wieku, wdowa, dobrze wychowana, posiadająca obce języki, z wyższem wykształceniem, pragnie przyjąć obowiązki osoby do towarzystwa lub opieki nad dorastającemi panienkami, bezpłatnie, za przyzwoite utrzymanie, w zacnym i zamożnym domu. Podejmie się towarzyszenia panienkom za granicę, czy to w celu kształcenia, czy dla kuracji. Bliższa wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Tekli Kuczborskiej, przy ulicy Nowy-Świat Nr 28. —16325—2—3

PENSJONAT.

Niemiecko-północna rodzina, zamieszkała w Wiedniu życzy sobie wziąć pod staranną opiekę pannę z dobrej familji. Tamże można mieć wykład języka francuzkiego, rysunku i malarstwa. Bliższe szczegóły: A. Z. post restante. Wiedeń. 3—3—16206

Potrzebną jest

BONA

na wieś, Francuzka lub **Niemka**, z dobrym akcentem, umiejąca szyć na maszynie. Wiadomość u stróża przy ulicy Brackiej, codziennie rano do godziny 12. —16150—3—3

Potrzebny jest na wieś

Młody Człowiek,

dla przygotowania chłopczyka do niższych klas gimnazjum. Oferty proszę zostawiać w Kur. Warsz. pod lit. J. C. —16216—3—3

REKOMENDACJA
Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

WITKOWSKIEJ. Niecała Nr 8, na dole. —16273—3—6

Poszukuje się

Człowieka uzdolnionego w linjowaniu książek handlowych.

Wiadomość u Introligatora, Leszno Nr 3. —16161—3—3

Ogrodnik rolnik

żonaty, z niewielką familją, opatrzony dobremi świadectwami, może mieć miejsce zaraz, lub od Nowego Roku, w kolonji włókowej, przy stacji kolei W. W. Pruszków. Kolonja ta, w której znajduje się parę tysięcy drzew owocowych, rodzących, może być puszczona także i w dzierżawę, ale tylko ogrodnikowi, który przedstawi odpowiednią rękojmię. Interesanci mogą się zgłaszać codziennie od 12 do 4 po południu, ulica Zatyłki Nr 3, pierwsze piętro. —16127—3—3

SUBIEKT HANDLOWY

gruntownie obeznany w prowadzeniu Handlu Win, Korzeni, Dystrybucją, Składem Materjałów Piśmiennych, Składem Materjałów Aptecznych, Galanterją i Szczotkarskiem, który pracował w pierwszorzędnych Handlach w Warszawie, obecnie poszukuje miejsca w Warszawie, Cesarstwie lub na prowincji, adres: Nowy Świat Nr 30. Mieszkania Nr 13. —16189—2—3

OSOBA

w średnim wieku, b. Obywatelka ziemska, wykształcenia wyższego, i z muzyką, mająca nader chlubne rekomendacje, pragnie zająć miejsce, w harakterze zastępienia **Matki dzieciom** i gospodyni domu. Wiadomość w Warszawie przy ulicy Szerokiej Freta, Nr 10, mieszkania 2-gi. 2—2—16059

Potrzebny jest

UCZEŃ

do zakładu fotograficznego „Kostka et Mulert.“ —16302—2—3

Potrzebna jest

GOSPODYNI

z dobremi świadectwami, któraby się znała na praniu i gospodarstwie wiejskiem. Zgłosić się pod Nr 10 ulica Erywańska, dom Hr. Zamojskiego, do państwa Skrzypińskich. —16339—2—3

Potrzeba 1,000 rs.

na 10 miesięcy. Bezpieczeństwo jest tego rodzaju, że uchybienie w terminie być nie może. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu Nr 97, wprost kolumny Zygmunta. —16308—2—3

Jest do sprzedania

DOM

Nr 661d/30a, z placem zawierającym 10,000 łokci kwadratowych, przy ulicy Leszno. Wiadomość o warunkach w tym domu u właścicielki. —16298—2—3

Willa z ogrodem

jest do sprzedania przy ulicy Pięknej, bez pośrednictwa. Wiadomość na miejscu Nr 32, do 10 rano, i od 3 do 5 po południu. —15994—3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, blizko Obożnej, są do sprzedania

Różne Rzeczy

kuchenne, meble, lustra i t. p., jako też **Lokal** w tej chwili do odnajęcia, na 2 piętrze w oficynie z balkonem, z wszelkiemi dogodnościami, za cenę nader przystępną. Wiadomość u Rządcy. —16310—2—3

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER & Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia wastylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, a **o połowę tańsze**.
Z uwagi na mnóstwo budujących się nowych domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru**, co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15

18—0 — 11663 —

Tanio za gotówkę!!!

sprzedaje **Garderobę męzką**, eleganckio i modnie wykończoną, **Magazyn A. Winnickiego. Długa Nr 25.** —15088—6—

Warszawska Fabryka Krochmalu Pszennego

na Muranowie Nr 4 egzystująca,

po regulacji stosunków poprzedniego właściciela, jest w zupełnym obrocie i rekomenduje swoje fabrykaty, jakoto:

Krochmal Nr 1 i inne gatunki, oraz
Puder,
Dixtryna i
Klej dla PP. fabrykantów obuwia;
wszystko w najlepszych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

Łaskawe obstalunki przyjmuje administracja w **kantorze fabrycznym, Muranów Nr 4, w domu frontowym, 1-e piętro.** —15789—3—4

W mieście powiatowem Rawie, przy ulicy pryncypalnej, **DOM MUROWANY** z oficyną, w którym się mieści zajazd, bardzo korzystnie procentujący się, do sprzedania za rs. 4500. Wiadomość na miejscu pod Nr 76 i 77 u właścicieli lub w Warszawie, Kanonja Nr 8, 1-sze piętro, od 5 po południu. —15509—2—3

Przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14, są do sprzedania razem lub każde z osobna, za przystępną cenę:

Powozik mało używany, parę rosłych Koni

z kompletną uprzężą, oraz **Wolant.** Wiadomość u stróża. —14703—11—14

LA VELOUTINE
(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN
(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, *ulica de la Paix. — W PARYŻU.*

Kolorowanie Fotografji,

oraz Heliominiatur, wykonywa jedyny zakład artysty malarza Sięczyłło, przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, **1-sze piętro.** —15842—5—12

WOLANT

na jednego i parę koni, oraz **Kocz** z fordeklem, w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Długa Nr 16, wprost Soboru prawosławnego. —16033—4—6



Wozy meblowe

wynajmują się przy ulicy Samborskiej, za kościołem Panny Marji Nr 2 nowy. —16327—2—6

NA OBECNĄ PORĘ.

Specjalny Skład ubiorów nieprzemakalnych, wyrobów gumowych, Wyksatyny i Brezentów, czyli płótna nieprzemakalnego poleca:

Palta nieprzemakalne dla PP. Wojskowych formienne, Palta dla Panów, Pań, dzieci i służby.

Materjał gumowany przydatny na ubrania nieprzemakalne jako też do wybijania bryczek i odkrytych powozów.

Płótno gumowe na podkłady dla chorych i dzieci.

Wyksatyna na obicia mebli, a także na podkłady dla chorych i dzieci.

Skóra amerykańska prawdziwa **Croquet**, na pokrycie mebli i powozów.

Brezent czarny i szary, czyli płótno nieprzemakalne na łokcie, a także przyjmują się zamówienia na gotowe opony od najmniejszej do największej wielkości w jak najkrótszym czasie, po cenach fabrycznych.

Chodniki kokosowe, łokcie od kop. 40 jak również **ceratowe** po kop. 25.

PP. Handlującym i biorącym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.

F. Wierzbicki i S-ka.
róg Wierzbowej i Trębackiej.

2—3 — 1632 —

Julja Lebensztejn pracując lat parę ze swemi kuzynkami Teklą i Józefą Lebensztejn, otworzyła obecnie własną

PRACOWNIĘ

przy ulicy Tłomackie pod Nrem 6, wykonywa wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, prędko, elegancko, podług najświeższych fasonów, z największą sumiennością i po cenach jak najprzystępniejszych. Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności, oraz tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione do krawieczczyzny. —16299—2—3

Kantor Informacyjno-Komisowy

z oddziałem **Zleceń pogrzebowych** pod firmą

B. Korpaczewski,

mieści się przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka, Nr 4 (dom własny).

ODDZIAŁ I. Informacje o **kupnie, sprzedaży** przedmiotów handlu, przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. p.

ODDZIAŁ II. Informacje o **ludziach do specjalnych zajęć:** rolniczych, przemysłowych, handlowych, nauczycielskich, i t. p.

ODDZIAŁ III. Redakcja **prośb, podań, porady prawne** i t. d.

ODDZIAŁ IV. Informacja o kupnie i sprzedaży **nieruchomości ziemskich i miejskich.**

ODDZIAŁ V. Zlecenia pogrzebowe: ubiory pośmiertne, żałobne, trumny metalowe i drewniane, **lichtarze, świece, dywany, kwiaty** i t. p. **efekty pogrzebowe** mogą być **nabywane** lub **wypożyczane.** Niemniej podejmuje się urządzenia całego pogrzebu, z wystawieniem ciała w kościele lub w domu od 25 rs. do 1000. Wyjednywa pozwolenia na **przewiezienie zwłok** do grobów **rodzinnych**, z kraju zagranicy i przewozi takowe. —14635—3—12

Najnowsze Maszyny do Pończoch

systemu który jedynie daje prędki i korzystny zarobek przy Fabryce Pończoch

23 Królewska 23
lub w Składzie wyrobu Pończoch
11 ul. hr. Berga 11.

7—0 — 14369 —

ZAKŁAD STOLARSKI
S. Piekarskiego

Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności: Szafy, Łóżka, Komody, Stoliki do kart, Kredensa, Umywalki, Biura i Biblioteki.—Przyjmuje także obstalunki sklepowe, budowlane i inne. Ceny przystępne. —15529—5—6

Są do sprzedania!
SZAFY SKLEPOWE

olszowe politurowane, z oszklonemi szybrami. Bufeta także politurowane z jesionowemi blatami, oraz gablotka oszklona i Portjera aksamitna ze złoconem gzymsem.

Wiadomość: ulica Hrabiego Berga Nr 3, stróż wskaże.

3—6 — 16116 —

W Tunelu Warszawskim

znana publiczności **KUCHNIA**, Nr 26 przy ulicy Marszałkowskiej, jest **do wydzierżawienia.** —15254—

Ktoby miał do wynajęcia

DOMEK

stanowiący jedno mieszkanie, choćby z małym ogródkiem, byle ze stajnią i wozownią, ale w obrębie miasta Warszawy, raczy zostawić wiadomość pod adresem F. N., w cukierni Ferrarego, róg Wierzbowej i Senatorskiej. —16507—1—2

4,009 pudów wełny

zeszłorocznej 1652 pudy, tegorocznej 2357 pudów, dobrze oczyszczonej, cienkiej, z owiec hiszpańskich, z zarodowej owczarni generała Strukowa. Pierwsza partja złożona jest w Ekaterynosławiu, druga zaś w majątkach w bliskości dróg żelaznych położonych. Reflektanci zechcą się zgłaszać osobiście lub listownie do generała Strukowa w Ekaterynosławiu. —16512—1—3

Ważna Wiadomość!

Summa rs. 200, znajdująca się w depozycie Banku Polskiego, która w krótkim czasie będzie assygnowaną do odbioru, jest zaraz do odstąpienia na korzystnych warunkach. Żądaną jest pożyczka rs. 1500, na umówiony procent, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu w Warszawie, ulica Brzozowa Nr 205,6, nowy 15. —16465—1—2

Bardzo tanio!

Jest do sprzedania tuzin koszul męzkich płóciennych z wybowemi gorsami i z kolorowemi gorsami i pół tuzina damskich koszul, spodni białych 6. Ulica Nowy Świat Nr domu 30, w oficynie, 3-cia sień po lewej stronie, na 1 piętrze, mieszkania Nr 24. —16481—1—1

Jest do wypożyczenia zaraz

Summa rs. 5 do 6,000,

na pierwszy numer hypoteki lub po Towarzystwie. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 15, na 1-m piętrze, u właściciela domu, lub u W-nej L. Maschell. —16459—1—3

Może być wypożyczona

kwota od 2 do 3,000 rs.

na pierwszą hypotekę domu w Warszawie—a fonds perdu. Wiadomość: Nowy-Świat, Nr domu 49, mieszkania 3, na drugiem piętrze,—od godziny 10 do 11 z rana. —16447—1—3

Od 20 do 30 tysięcy rubli,

przeznacza się na kupienie **majątku** w Królestwie, przy kolei żelaznej. Adres przedawcy i mys majątku, zostawić u Szwajcara Hotelu Europejskiego. —16454—1—2

Bardzo tanio.

Z powodu zwinięcia zakładu fotograficznego **ś. p. SACHOWICZA,** są do sprzedania: wszelkie utensylja fotograficzne, jakoteż garnitur mebli, szafy, łóżka mahoniowe, serwantka, zegary, kredens, stoły, stołki, rądle, porcelany i kuchenne sprzęty.—Adres: Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża. —16448—1—3

Zarobek stały

dla posiadającego najmniej **5 furmanek parokonnych z końmi i wozami silnemi,** do wożenia węgli służyć mogącemi. Wiadomość w Kantorze głównym, ulica Jerozolimska Nr 35. **F. Łapiński.** —15760—6—0

75 kop.

Garniec 7 i pół funtów

Nafty Amerykańskiej, z pierwszorzędnych kopalń, New-York i California, oraz Skład Mydła i Świec Stearynowych jakoteż i łojowych. Z czem mam honor się polecić

Walenty Kronenbergh.

Żelazna Brama Nr 6, vis à vis targu ryb —15476—7—12

Do sprzedania:

Fortepian mahoniowy, fabryki Krala, o siedmiu i pół oktawach, mało używany, dwa Lustra: owalne i drugie z konsolą, w złoconych ramach, Zerandol i cztery Świeczniki bronzowe ozdobne, dwa Stoliki do kart mahoniowe. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej Nr 20, od godziny 9 do 2 po południu. —16323—2—3

Nowa Farbiarnia

przy ulicy Bednarskiej Nr 15, we własnym domu. Przyjmują się okrycia damskie i męzkie syberynowe i palta na wacie bez prucia, oraz sprowadzona nowa maszyna do odświeżania aksamitu. 3—3—16209

OTRĘBY

żanne i pszenne i **kuchy,** żądane są w partjach większych, na dostawę do jednej ze stacyj drogi Nadwiślańskiej. Offerty uprasza się nadsełać do Redakcji Kurjera pod literami F. B. —16272 3—3

Droga do majątku.

Sklep po Szmuklerzu przy ulicy Senatorskiej Nr 16, **zaraz** do odstąpienia, na lat trzy. Komorne roczne rs. 420. Wiadomość na miejscu u Szmuklerza. 3—3—16208

4,000 rs.,

jest do umieszczenie na pierwszy numer nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa. Interesanci adresy zostawią w sklepie pieczywa. Ulica Chłodna Nr 36, pod lit. A. Z. —16169—3—3

PLAC

obszerny, na skład węgli i drzewa, z zabudowaniami i wszelkiemi przyborami w zakres składu węgli wchodzącemi, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu w Alejach Jerozolimskich Nr 65. —15732—6—6

Korzystna Wiadomość!

Jest do sprzedania **posessja** Nr 23/2370A przy ulicy Dzielnej położona, wynosząca blizko 9,000 łokci kwadratowych, na gruncie dziedzicznym, na którym są dwa domy mieszkalne, w dobrym stanie i ogród owocowy do 200 drzew w dobrych gatunkach. Wiadomość na miejscu. —15869—5—5

Browar Piwny

do wydzierżawienia w dobrach Grodzcu pomiędzy stacjami Dr. Ż. W. W. Dąbrowa i Sosnowiec, w pośród fabryk Górniczych i hutniczych, oraz licznej ludności fabrycznej i miast Będzina i Czeladzi. Browar ten ma tę szczególną dogodność, że woda sama z wyższego punktu do niego napływa, i że opał może mieć łatwy i tani z miejscowej kopalni węgla kamiennego. Bliższą informacją powzięć można w Warszawie przy Zielonym placu w domu Nr 7, w mieszkaniu pod Nrem 11. —16139—2—2

Puch Edrodonowy

na łunty i arkusze, poleca **R. Koecher.** Ulica Piwna Nr 112, nowy 11. —16028—3—6

Płaszcz wojskowy,

podszyty szopami, zupełnie nieużywany, zdatny dla mężczyzny wysokiego wzrostu, jest do odstąpienia, pod Nrem 955 nowym 7 przy ulicy Żabiej, na 2 piętrze, w mieszkaniu Nr 19. —16473—1—2

Z powodu zmiany interesu wyprzedaż zupełna

Fortepianów, Pianin i Melodykonów,

po cenach kosztu. Pozostały jeszcze do zbycia Fortepiany fabryk: Erard, Pleyel, Beensztein, Wanckel et Temler, Rönisch i inne, w składzie K. Dejnert, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej. —16483—1—6

Garnitur Mebli

mahoniowych, zielonym adamaszkiem krytych, 6 krzeseł, 2 fotele, stół, kozeta, rs. 50, umywalka rs. 5,—6 krzeseł wyplatanych rs. 5, stół kuchenny i parę innych. Ulica Wilcza Nr 8, mieszkania 4. —16467—1—1

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, roboty Brüklla, kanapa, stół, dwa fotele i 12 krzeseł, utrechtem kryty. Wiadomość w domu Nr 16 przy ulicy Senatorskiej (róg Bielańskiej) mieszkania Nr 17, z bramy na lewo, na 3 piętrze.— 6498—1—1

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

dwie Szafy szabowane mahoniowe i Szafa jesionowa. Róg Złotej i Sosnowej Nr 27, pierwsza sień z ulicy Sosnowej, mieszkania Nr 20. —16466—1—3

Wielka ilość Siana

jest do sprzedania, w całości lub częściowo, z dostawą do Warszawy. Wiadomość przy ulicy Białej Nr 8, mieszkania 5. —16456—1—3

U AKUSZERKI A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —16399—2—3

Trzy Pokoje

i kuchnia, z dwoma wchodami, na parterze lub piętrze, razem albo częściowo, oraz **Stajnia i Wozownia,** do najęcia przy ulicy Dzielnej Nr 15 za Karmelicką, przy chodniku asfaltowym. —16333—2—3

W każdym czasie jest do wynajęcia przy Zielonem Placu

1, 2, 3, 3, Pokoje

z meblami, usługą i stołem lub bez takowych, wiadomość w Dystrybucji, ulica Szkolna Nr 1. 3—3—16215

Zaraz lub od 1 go Października

Pokój

przy familji, z meblami lub bez, na dole w oficynie, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Ciepła Nr 7, mieszkania 28. —16142—3—3

Mieszkanie eleganckie

do najęcia zaraz, kwartalnie lub rocznie, składające się z salonu, 2 pokoi i przedpokoju, z meblami zupełnie nowemi i kompletnem urządzeniem, usługą, opałem i samowarem, miesięcznie 55 rubli. Wiadomość na miejscu. Ulica Chmielna Nr 21, mieszkania 9, codziennie od 10 rano do 2 po południu. Mogą być wynajęte pokoje i pojedynczo. —16091—5—6

Jest do wynajęcia, na 3 piętrze, ze wspólnem wejściem

POKÓJ

z opałem, porządnie umeblowany, dla spokojnej i przyzwitej kobiety. Wiadomość od godziny 10 do 3. Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania Nr 8, oficyna lewa. —16318—2—2

Do wynajęcia **Mieszkanie umeblowane,**

Dwa pokoje,

z osobnym wchodem, usługą i opałem. Ulica Szpitalna Nr 12, mieszkania 16. Wiadomość u Rządcy domu. —16241—3—3

Dwa Pokoje

kawalerskie.—Jeden **pokój i kuchnia,** za zniżoną cenę, zaraz do wynajęcia. Złota Nr 12. —16242—3—3

MIESZKANIE

od 1-go Października do najęcia: 3 pokoje obszerne, passaż i kuchnia, na dole, z ogrodem fruktowym i wszelkiemi wygodami, za rs. 250 rocznie, przy ulicy Żytniej pod Nr 4, trzeci od rogu Żelaznej i Nowolipia. —16001—4—6

Z dniem 1-go Października jest do odstąpienia

MIESZKANIE

składające się z 3-ch Pokoi z balkonem od frontu, przedpokojem i kuchnią, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, na 1-szem piętrze nad antresolami, Mieszkania 12. Tamże jest **Pokój** dla osoby płci żeńskiej, z usługą, opałem, stosownie do umowy, miesięcznie lub kwartalnie. 3—3—16015

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1-go Października na 1 em piętrze, przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 11, obok Banku Handlowego

LOKAL,

składający się z 8 pokoi, przedpokoju, kwiatnika, kuchni, spiżarki pawilaczy, passaży, oddzielnej pralni, i waterklozetu. W pomieszkaniu tem zaprowadzony gaz z ozdobnemi lampami, wodociąg, zlew, wanna, może być dodana stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu 3—6—16202

Do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Pięć Pokojów,

na 2-m piętrze, rubli 500 rocznie. Chmielna Nr 5 nowy. —15759—5—6

Potrzebny jest

LOKAL

od 1 Kwietnia lub od 1 Lipca 1878 r. w okolicach: Marszałkowskiej, Leszna, Senatorskiej, Nalewek, Miłej, Nowolipek, Nowolipia i t. p., w którym można byłoby urządzić piekarnię. Ktoby z panów Właścicieli życzył wynająć odpowiedni lokal, raczy pozostawić adres w Sklepie pieczywa, ulica Wierzbowa Nr 3, naprzeciw W-go Bocqnet. —16234—3—3

Potrzebne jest zaraz lub od 15 Października r. b. **MIESZKANIE** umeblowane, składające się z 6 lub 7 pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni, piwnicy i t. d., na czas do Wielkiej Nocy 1878 roku. Adresy nadsyłać proszę na ulicę Żórawią Nr 7 domu, mieszkania Nr 7. —16171—3—3

Ktoby miał do odstąpienia **z osób wyjeżdżających za granicę**

Lokal umeblowany

na kilka miesięcy, składający się ze czterech pokoi, przedpokoju i pomieszczenia dla służby, oraz z wodociągiem, jeżeli można to w jednym z nowych domów, w bliskości Miodowej ulicy i to od 15 go Października n. s. uprasza się dać znać do pana Puszkina, Prokuratora Sądu Okręgowego, Krakowskie-Przedmieście Nr 52, w domu Fajansa. —16167—2—3

Dwa Lokale

odświeżone, do najęcia przy ulicy Złotej Nr 43, za cenę umiarkowaną,—jeden o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią,—drugi kawalerski pokój. Wiadomość na miejscu. —15999—3—6

APARTAMENT

składający się z 8-miu pokojów, przedpokoju i kuchni, z wygodnym rozkładem, na 1 piętrze, oraz 6 pokojów na dole, w domu pod Nrem 3 nowym, przy ulicy Chmielnej, tuż przy Nowym-Świecie, jest do wynajęcia w każdym czasie. Do lokalów powyższych dodane być mogą wozownie i stajnie. W tymże domu są do wynajęcia każdej chwili lokale, składające się z 4-ch, 2-ch i pojedynczych pokojów. Wiadomość u zarządzającego domem, w tymże domu zamieszkałego. —15467—5—6

Za rs. 4 miesięcznie, jest do wynajęcia

Pokoik

przy małżeństwie bezdzietnem, na Nowolipiu, od kwartału t. m. Wiadomość, Leszno Nr 29, stróż wskaże.—Tamże żądaną jest **Kobieta,** któraby wzięła dziecię do piersi. —16446—1—3

Pokój

z osobnym wchodem, do najęcia, przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Wiadomość w Składzie Lamp W-go L. Zajączkowskiego. —16480—1—3

Zaraz jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami dla kawalera. Ulica Rymarska Nr 14 nowy. Wiadomość u stróża. —16452—1—3

SKLEP

średniej wielkości, do najęcia. Nowy-Świat Nr 23. —14690—5—6

Wspólność

Sklepu

z wystawą i mieszkanie od 1 Października, **za pracę** z dopłatą. Żądaną jest kaucja. Wiadomość, Bednarka Nr 23, piętro 2, rano do 11. —16156—3—3

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, do sprzedania każdego czasu. Chmielna Nr 19. —16052—3—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania Nr 8, Nowy-Świat. —15941—4—6

Bilety Lombardowe

na zastawione srebra, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —16085—3—6

Dnia 2 b. m., przejeżdżając z kolei Petersburskiej na ulicę Hożą, zgubiono

TORBĘ

szarą z bielizną brudną, damską i dziecinną. Łaskawy znalazca raczy oddać na tejże ulicy pod Nr 16, mieszkania Nr 1, za sowitą nagrodę. —16472—1—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 748 c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.